Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 225. — ROK XXXVI.

NIEDZIELA

25. SIERPNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Do polityka na wakacjach!

ŻEBY SOBIE NIE PSUŁ WYPOCZYNKU.

Mój Drogi!

Piszesz mi, że „coś czujesz w powietrzu“, — że Cię „intrygują różne pogłoski związane z powrotem p. premjera“, — że wreszcie, „złagodzenie tonu prasy rządowej“ skłania Cię do przypuszczenia, czy się nie zanosi na jakieś poważne zmiany w stosunku sfer rządowych do parlamentu, społeczeństwa i t. d... I piszesz jeszcze, że Cię to wszystko intryguje i spać Ci niedaje. Dlatego chcesz wiedzieć, co jest w tem prawdą, a co nią nie jest, i — wogóle — „co słychać w Polsce“?

Przedewszystkiem — jedna uwaga! Nie psuj sobie wakacyj rozmyślaniem nad temi rzeczami. Nie dlatego, bym Cię do obywatelskiego defetyzmu zachęcał! Nie, przeciwnie! Dziś więcej, niż kiedykolwiek dawniej, trzeba, by społeczeństwo wiedziało, co się w państwie dzieje i dokąd jest prowadzone. Ale z innych całkiem powodów nie trzeba byś się temi rzeczami przejmował!

Naprzód z tego względu, że wakacje zbyt są cenną rzeczą dla człowieka pracy, by je bez słusznego powodu psuł. Może nie podzielasz zdania pewnego studenta, że — wakacje to jest dobra rzecz, tylko te „przerwy między wakacjami“, to — nieszczególny wynalazek. Ale z pewnością przyznasz mi rację, że dobry wypoczynek jest warunkiem dobrej i owocnej pracy.

Ponadto, także i z tego względu, że niema powodu do „łamania sobie głowy“, i innych zabiegów, któremi ludzie oznaczają najwyższe zaciekawienie. Niema powodu, bo — się nic nie stało. Jest to, co było. A, co było, to znasz. Pocóż Ci o tem pisać:

W szczególności!

Co do p. premjera, to piszesz, że poinformowano Cię „z dobrej strony“, iż już jest upatrzony prof. Zoll na jego następcę. Było o tem nawet w prasie... Prawda! Lecz, wiesz chyba dobrze, kto o tych rzeczach decyduje. Więc, daj mi spokój... Tyle tylko mogę Ci powiedzieć, że w ostatnich dniach jeździł do Druskiennik p. premjer Świtalski w towarzystwie pułk. Sławka. Szef rządu w towarzystwie szefa partji rządowej! Jeśli Ci i ta wiadomość sen będzie psuła, to już nie wiem, co Ci mam radzić. Bo przecież dowodzi, że sprawa rządu jest zabezpieczona, że znajduje się w tych rękach, w których dotąd zawsze bywała.

Interesuje Cię wreszcie „nowy ton“ prasy rządowej. I chcesz bliższych szczegółów... Prawdę jednak powiedziawszy, zmiany zasadniczej nie widzę... Prasa pułkowników i legjonistów jest dalej bojowo nastawiona w stosunku do opozycji lewej i prawej... Czy jeszcze o „łamaniu kości“ pisze? O ile mi wiadomo, to nie! Ale to może tylko na okres wakacyj... Tylko prasa konserwatywna w istocie spuściła z tonu. Może tę prasę masz na myśli! Lecz to nic nie znaczy. Nie ona, nie IV, ale I Brygada nadaje ton opinji sfer rządowych. Ona też wyraża nastroje tych kół. A prasa I. Brygady pozostała taką, jaką była. Zamilkła p. Jehanne Wielkopolska, uciszono także i p. W. Stpiczyńskiego. Mimo to „Głosy Prawdy“ dalej bez pardonu miażdżą „opozycję“ i codziennie przynajmniej jedną ofiarę opozycji upiec muszą na patelni swej nienawiści... W rezultacie więc zmiana jest pozorna tylko, nie głęboka.

Przypomina mi to doskonałą anegdotę jen. Wejtki (z jego „Ramot“)... Kiedy wojska rosyjskie wkroczyły do Prus Wschodnich, oddały się takim bezeceństwom i rabunkom, że się aż samo dowództwo nieco zlękło. Lecz co robić? Po debatach wreszcie wydało dowództwo następujący „rozkaz“: — Rabować, rzecz brzydka i nie wolno! Natomiast „zaleca się“ czynić jak największe szkody materjalne wrogom.

Czyli — nie kijem, to pałką!

Tak mniejwięcej przedstawiałby się obecnie stosunek rządu do opozycji w oświetleniu prasy rządowej. Złagodzeniu tonu prasy konserwatywnej towarzyszy stary, znajomy, ostry ton prasy pułkowników.

Czy to miałoby być „poważną zmianą“?

A teraz zgodzisz się chyba ze mną, że nie ma powodu do niepokojów... Jest to, co było; A, co było, to znasz!... Jeśli się zaś coś przygotowuje, to z pewnością więcej o tem . odemnie wie portjer pewnej willi w Druskiennikach; z czego jednak nie wynika, bym mu miał zazdrościć losu. Broń Boże!

Bądź zatem spokojny! Wypoczynku sobie nie psuj pogłoskami na temat „przyszłych zmian“! Bo wakacje są realnem dobrem, a pogłoski — pustą bańką mydlaną. Jak będzie coś naprawdę nowego i ważnego to Ci dam znać... Bądź zdrów! **W. Z.**

Wybory do sejmu śląskiego (?).

„Polonia“ donosi z Warszawy, że w sferach zbliżonych do rządu kursuje pogłoska jakoby wybory do Sejmu Śląskiego miały zostać ogłoszone w połowie września i odbyć się już w połowie listopada. Pierwszą czynnością Senatu na sesji jesiennej ma być zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego, poczem zaraz nastąpiłoby rozpisanie wyborów.

Może to na skutek przypomnienia o „słowie honoru“ danem przez min. Składkowskiego delegacji Związku Śląskich Akademików? A może tylko — pogłoska bez podstaw żadnych? Któż wie!

MIN. ZALESKI ODBĘDZIE W PARYŻU WAŻNE KONFERENCJE.

Warszawa, (AW). Według ostatnich wiadomości minister Zaleski uda się **z Hagi wprost do Paryża, następnie zaś do Genewy na Zgromadzenie Ligi Narodów. W Paryżu odbędzie prawdopodobnie kilka ważnych konferencyj.**

Bucharin usunięty z Kominternu.

Warszawa 23. 8 .(Telef. wł.). Centralny Komitet Wykonawczy Kominternu zatwierdził postanowienie Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej, na mocy którego **Bucharin został usunięty od wszelkiej działalności w Kominternie i pozbawiony członkostwa w Komitecie Wykonawczym Kominternu.** Decyzja Komitetu Wykonawczego Kominternu **piętnuje Bucharina jako przywódcę prawego skrzydła opozycji, występującego za liberalnem ustosunkowaniem się do kapitalizmu,** co nie da się połączyć z dążeniem Kominternu do rewolucji światowej.

ŻĄDANIA PRACODAWCÓW W POŁOWIE UWZGLĘDNIONE.

Wyrok sądu rozjemczego w Lancashire.

Londyn, (AW). Trybunał rozjemczy, powołany do zlikwidowania konfliktu w przemyśle włókienniczym w Lancashire, **wydał dziś orzeczenie, na które obie strony wyraziły swą zgodę.** Orzeczenie to przewoduje **zmniejszenie płac robotniczych o 6,41%, przyznając temsamem pracodawcom połowę projektowanego przez nich pierwotnie obniżenia płac.**

„Zeppelin“ nad Oceanem Spokojnym.

W przelocie z Tokio do Ameryki.

Tokio 23. 8. (PAT). Sterowiec „Zeppelin“ wystartował o godzinie 15.12, według czasu miejscowego, udając się przez Ocean Spokojny w kierunku Los Angelos. Jest to trzeci etap podróży sterowcą dookoła świata.

SAMOLOTEM Z MOSKWY DO N. JORKU.

Moskwa 23. 8. (PAT). Lotnik sowiecki Szestakow odleciał dziś rano o godzinie 8-mej z lotniska moskiewskiego do N. Jorku na aparacie podobnym do samolotu „Kraj Sowietów“. Nowy aparat nosi tęsamą nazwę. Kierunek podróży Szestakowa jest ten sam, co i poprzednio.

———o———

Walka Francji i Anglji o ropę w Mossulu.

PLAN WYBUDOWANIA DWU RUROCIĄGÓW.

Warszawa. 23 8. (Tel. wł.) Walka o ropę w Mossulu **weszła w nowe stadjum.** Kontrola nad światową produkcją i sprzedażą ropy pozostanie zawsze w tych rękach, w czyich są **środki transportowe, służące do przewiezienia jej na rynki światowe.** — Twierdzenie to jest słuszne zwłaszcza w tym wypadku, gdy chodzi o ropę z Mezopotamji, **odległej od głównych centrów spożycia benzyny, nafty i wogóle produktów przeróbki ropy.**

Spór o ropę w Mezopotamji na pewien czas ucichł, aż ostatnio ukazały się alarmujące wiadomości w prasie syryjskiej. że **koncesjonarjusze zdecydowali się ostatecznie poprowadzić rurociąg naftowy, którym ropa popłynie przez pustynię arabską ku morzu Śródziemnemu, nie ku jednemu z portów syryjskich, lecz przez terytorjum, podlegające kontroli angielskiej, przez Aman i Transjordanję ku Haifie, gdzie w przyszłości ma być wybudowany wielki port o światowem znaczeniu.**

Jak słychać, do Bejrutu udała się **komisja rzeczoznawców,** złożona z Anglików i Francuzów **pod przewodnictwem Amerykanina, która ma zbadać stosunki lokalne w różnych okolicach** i następnie przedłoży sprawozdanie w Paryżu i w Londynie. **Jest mało prawdopodobnem, by Anglja pozwoliła na przeprowadzenie rurociągu w innym kierunku niż ku Haifie** i by zrezygnowała z rozbudowy portu w Haifie na punkt oparcia dla floty wielkobrytyjskiej u wschodnich wybrzeży morza Śródziemnego. Wobec tego stanowiska Anglji powstał podobno **plan wybudowania dwu rurociągów: jednego ku Haifie, drugiego ku portowi, pozostającemu pod wpływami Francji, a więc ku syryjskiemu lub republiki Libanu.**

Gdynia — Nowy Jork.

Linja bezpośrednia.

Warszawa, (AW). W niedzielę **25 b. m.** odbędzie się w Gdyni uroczysta inauguracja i poświęcenie składów amerykańskich linji Scantic Line, która połączy Gdynię **bezpośrednio z Nowym Jorkiem.** Na uroczystość tę udał się wieczorem minister P. i H. Kwiatkowski wraz z dyr. dep. morskiego inż. Nosowiczem. W uroczystości weźmie również udział doradca finansowy rządu polskiego Dewey oraz poseł St. Zjed. Stetson.

Warsczawa 23. 8. (Telef. wł.). W niedzielę odbędzie się w Gdyni **poświęcenie nowych składów,** oraz otwarcie nowej linji transatlantyckiej, która połączy Gdynię z Nowym Jorkiem.

———o———

Warszawa, (AW). **Projektowany lot transoceaniczny „Polonji“ nie dojdzie według nadeszłych wiadomości z Medjolanu do skutku.**

O czem piszą inni?...

Główna wada naszego ustroju.

Prof. Rybarski, wybitny przywódca Stron. Narodowego (tj. Narod. Demokracji) drukuje w pismach swojej partji cykl artykułów poświęconych zagadnieniom państwowym... Pisząc o nastrojach dzisiejszych i o zamiarach na przyszłość konstatuje:

„Niezadowolenie wzrasta, ale **jeżeli ludzie są niezadowoleni z tego, co jest dzisiaj to bynajmniej nie wynika z tego, że pragną powrotu do tego, co było przedtem**“.

t. j. przed majem 1926 r. Dlaczego? Na to pytanie tak odpowiada prof. Rybarski:

„Społeczeństwo polskie nie może pragnąć powrotu do tego, co było. Nauczeni bardzo kosztownemi doświadczeniami, nie możemy zapominać o bolesnych doświadczeniach. **Gdyby po tem, co jest dzisiaj w Polsce, wróciły rządy, oparte na dawnych podstawach, mielibyśmy ciągłe zmiany polityczne:** raz pozorny parlamentaryzm, czy rządy partyj sejmowych, a drugi raz antysejmowych pseudodyktatorów. Zbyt to kosztowna zabawa, by Polska mogła sobie na nią pozwolić.

Należy przedewszystkiem o tem pamiętać, że w Polsce **nie było nigdy parlamentaryzmu w ścisłem tego wyrazu znaczeniu.** Najbardziej przypominały ten system rządy koalicyjne, które z natury rzeczy miały ograniczone zadanie i już w swojem założeniu ograniczoną trwałość. **Główną wadą naszego ustroju była chwiejność rządów...** Cały szereg stronnictw politycznych przez długie lata wywierał wpływ na rządy, na administrację, nawet na kierunek użycia pieniędzy państwowych, ale nie chciał ponosić wyraźnej odpowiedzialności za rządy“.

Nie można odmówić trafności tym uwagom. A są one tem znamienniejsze, że pochodzą od polityka narodowo-demokratycznego... W ich konsekwencji należy się spodziewać konkretnego projektu, w jaki sposób można będzie zapobiec na przyszłość chwiejności rządów, głównej wadzie naszego ustroju?

Pochwała chrześcijańsko-społecznego programu.

Dr. Niwiński wraca w „Czasie“ do omawianej żywo sprawy jednego stronnictwa katolickiego w Polsce. Wypowiada zdania, że czas na nie jeszcze nie nadszedł, ale że tymczasem trzeba robić przygotowania, mianowicie „kadry... dla przyszłej organizacji politycznej“. Przy tej sposobności polemizuje z „Ludem Katolickim“, który twierdzi, że trzon tej nowej partji mają tworzyć Stron. Kat. Ludowe i Ch. D.

„O ile chodzi o S. K. L., to grupka ta **o sympatycznym zresztą programie nie wykazała dotąd większej żywotności i nie rokuje widoków rozwoju na przyszłość; trzeba ją zatem koniecznie włączyć w ramy większej organizacji.** S. K. L. wniesie jej w posagu trochę dobrego materjału ludzkiego, ale **nie może nawet marzyć o poważniejszej opozycji w obrębie przyszłego stronnictwa. Rola kierownicza przypadnie w niem raczej chadecji.** Partja ta pasiada jeden potężny atut. mianowicie wspaniałą ideę chrześcijańskiej demokracji, stworzoną przez wiekopomnej pamięci Papieża Leona XIII, pod którą podpiszą się chyba wszyscy rzetelni katolicy. Jednakże między piękną teorją a praktyką życia istnieją zawsze rozdźwięki, toteż nic dziwnego, że chociaż wszyscy katolicy mogą być wyznawcami i wielbicielami chrześcijańskiej demokracji, jako idei, to nie wszyscy zechcą należeć do niej w charakterze partji. W każdym razie Chadecja dzięki swemu szerokiemu programowi społecznemu nadaje się bardzo dobrze do działalności wśród mas ludowych, a zwłaszcza robotniczych. **I jest to zaiste prawdziwem nieszczęściem dla katolickiej akcji politycznej w Polsce, że chrześcijańska demokracja rozwija się u nas tak słabo.** Nie tutaj miejsce na szczegółowe i grutowne rozważanie przyczyn tego smutnego zjawiska, dość wskazać kilka może najważniejszych, jak brak wybitnych przewódców, zbytnia zależność od skrajnej prawicy, co obniża powagę stronnictwa i nadaje częstokroć jego wystąpieniom charakter ciasnego partyjnictwa, dalej nadmierne uleganie wpływom ideologji nacjonalistycznej, dzięki czemu chadecja zajmuje nieraz wobec mniejszości narodowych stanowisko nie ze wszystkiem licujące z ideałami chrześcijańskiej miłości bliźniego, jakie głosi w swym programie, wreszcie wymienić należy wielkie zróżniczkowanie poglądów między oddziałami chadecji w różnych dzielnicach, co wywołuje tarcia wewnętrzne i utrudnia jednolitą politykę stronnictwa. Wszystkie te braki i błędy trzeba będzie usunąć, jeżeli w przyszej katolickiej organizacji politycznej ma chadecja odegrać tę rolę, jaka jej z natury rzeczy powinna przypaść w udziale. Takie gruntowne przeobrażenie wewnętrzne nie dokona się odrazu, na to potrzeba kilku, jeżeli nie kilkunastu lat wytężonej pracy. Ta właśnie okoliczność stanowi również jeden argument więcej, by **organizowanie większego stronictwa katolickiego odłożyć do czasu, aż chadecja dojrzeje do objęcia w niem kierowniczego stanowiska**“.

Przytoczyliśmy dłuższy ustęp ciekawych wywodów Dr. Niwińskiego, bo jest bardzo charakterystyczny... Zadziwiają w nim dwie rzeczy: 1) ujemna ocena S. K. L., choć to stronnictwo należy dalej razem z „Czasem“ do B. B., — a natomiast 2) bardzo gorące, aż onieśmielające pochwały programu Ch. D... Bylibyśmy z pewnością niesprawiedliwi, gdybyśmy w tych pochwałach dr. Niwińskiego upatrywali coś innego, niż entuzjazm publicysty katolickiego dla wzorowo-katolickiego programu, jaki ma Ch. D. Ale, że je redakcja „Czasu“ przez cenzurę przepuściła to już wolno rozumieć jako świadomość kół konserwatywnych, że podstawa politycznych wpływów, na której się dotąd opierali, jest mocno nadwątlona, i że nie zaszkodzi poszukać innej... To jedno!

Co się za tyczy zasadniczego problemu, to i my najzupełniej podzielamy zdanie dr. Niwińskiego, że nie można katolickiego stronnictwa na innych oprzeć podstawach, jak tylko na programie chrześcijańsko-społecznym.

Jeszcze jeden obchód.

„Przedświt“ zapowiada na dzień 13 listopada b. r. obchód 15 rocznicy manifestacji P. P. S. na placu Grzybowskim, podczas której polała się krew robotników warszawskich. Ponieważ wtedy nie było jeszcze „Frakcji Rewoluc.“, a P. P. S. była jednolita, ciekawi jesteśmy, jak się w stosunku do obchodu zachowa dzisiejsza P. P. S.

Międzynarodowy socjalizm a Haga.

Tak się w r. 1929 złożyło, że bardzo poważny procent uczestników wielkiej konferencji międzynarodowej w Hadze stanowią — socjalistyczni politycy. Tyczy się to przedewszystkiem przedstawicielstwa dwóch państw, o które najwięcej chodzi: Anglji i Niemiec. Nie ulega bowiem wątpliwości, że za Stresemannem stoi i że go inspiruje sam socjalistyczny kanclerz (chwilowo słaby) Müller. W orszaku p. Stresemanna znajduje się ponadto szereg socjalistów, którzy występują w charakterze doradców i rzeczoznawców. Podobnie jest z delegacją francuską i belgijską. Mogłoby się tedy zdawać, że konferencja, znajdująca się pod silnemi wpływami socjalizmu międzynarodowego, potoczy się szybko i że trudności, które się nasuną, będą szybko zwalczone. Dotychczasowy jednak przebieg obrad haskich nie usprawiedliwia tych nadziei. A socjalistyczni dyplomaci okazują się często gorętszymi obrońcami **narodowych interesów, niż okrzyczani nacjonaliści.** Odnosi się to przedewszystkiem do angielskiej „Labour Party“, w szczególności do min. Snowdena.

Kiedy się p. Snowden gotował do haskiej konferencji, wyrażała prasa europejska obawę, by angielski min. skarbu nie popsuł przygotowanego „dzieła pokoju“ swym doktrynerskim pacyfizmem. Lękano się zarówno we Francji, jak Belgji, że Snowden pójdzie za daleko w ustępstwach na rzecz Niemiec, że narazi interesy Anglji na szwank. Prawdopodobnie nikt nie przewidywał takiego obrotu sprawy, jaki dziś w Hadze obserwujemy... Zamiast Snowdena-pacyfisty, który gotów był niedawno wszystko poświęcić, by tylko przyspieszyć erę powszechnego pokoju, widzimy Snowdena-nacjonalistę, który ma na oku jedynie i wyłącznie interes materjalny Anglji.

I gdy się czyta sprawozdania z jego wystąpień w Hadze, traci się czasem świadomość, że mamy do czynienia z socjalistycznym ministrem, z przedstawicielem socjalistycznej partji, a natomiast odnosi się wrażenie, że Anglję reprezentuje konserwatywny i nacjonalistyczny polityk. Lecz nie! Snowden jest socjalistą dalej. Labour Party należy dalej do II. Międzynarodówki i myśli o ustroju kollektywnym. Tylko się w jakąś obcą skórę Snowden przyoblekł, że go nawet koledzy z II. Międzynarodówki poznać nie mogą, że (jak Belg Vandervelde, jak Francuz Grumbach) protestują publicznie przeciw kompromitowaniu „socjalistycznego imienia“.

Mniejsze wrażenie robi stanowisko niemieckiej delegacji. Nie dlatego, by miało być bardziej od angielskiej nastawione na internacjonalizm. Ale dlatego, żeśmy się już przyzwyczaili do nacjonalizmu niemieckiej S. D. i żeśmy się z nim pogodzili. Kanclerz Müller ma wyraźną markę, jeśli chodzi o politykę zagraniczną Niemiec.

Powie ktoś, że to dobrze. Socjalizm bowiem w ten sposób wyzwala się powoli ze swoich utopijnych mrzonek, którym hołdował. Nie można jednak bez zastrzeżeń podzielać tego poglądu. Z pewnością zarówno Niemcy, jak Anglja dobrze na tem wychodzą, że ich partje socjalistyczne tak mocno i tak twardo stoją na gruncie realizmu i narodowo-państwowych interesów. Ale, wolno wątpić, czy dobrze na tem wychodzi interes pokoju, interes Europy.

Jest znamiennem, że protest przeciw wystąpom Snowdena wychodzi z kół francuskiego i belgijskiego socjalizmu, że razem z partjami konserwatywnemi i centrowemi partje socjalistyczne tych dwóch krajów wyrażają niepokój z powodu polityki Snowdena. Istotnie bowiem **angielska „Labour Party“ weszła na drogę nader niebezpieczną dla pokoju. Oto osłabia porozumienie anglo-francuskie,** zadzierzgnięte czasu wielkiej wojny i obwarowane traktatami pokojowemi. Osłabia porozumienie anglo-francuskie, **które stanowi główną podstawę równowagi europejskiej po wojnie.** Zrozumiały to koła socjalistyczne w Brukseli i Paryżu. I Snowdena wzywają do odwrotu.

Wobec tego trzeba naprawdę podziwiać postawę naszych polskich socjalistów wobec akcji Snowdena. Wyraża ona bowiem tylko podziw dla „tow. Snowdena“, — radość, że go sobie nawet konserwatyści chwalą, — i najpiękniejsze nadzieje na przyszłość, że przy najbliższych wyborach Labour Party, skutkiem tej polityki haskiej zdobędzie parę set tysięcy nowych głosów.

Być to wszystko może. I p. Snowden może rzeczywiście nie co innego, tylko interes wyborczy swej partji ma w tej chwili na oku. Byłoby to bardzo podobne do znanego nam „typu socjalistycznego polityka“. Ale co z tego będzie miała Europa, Polska, że Labour Party przy najbliższych wyborach nawet zwycięży? Co jej z tego przyjdzie, jeśli tymczasem poderwane będą podstawy porozumienia Londynu z Paryżem? Czy to Polsce pomoże, jeśli w miejsce tego porozumienia stanie się rzeczywistością porozumienie Berlina z Londynem?

Rzucamy pytania, które się mimowoli nasuwają przy ocenie obecnego stanu rzeczy w Hadze. I chcielibyśmy wiedzieć, czy opinja socjalistyczna w Polsce rozumie niebezpieczeństwa polityki Snowdena!

Z okazji 15-lecia wybuchu wojny, twierdził warszawski „Robotnik“, że dziś się stosunki zmieniły „na lepsze“, że socjalizm już potrafi nie dopuścić do wojny światowej... Zamiast tych śmiałych zapewnień wolelibyśmy objektywny sąd o Hadze. Chociażby taki, na jaki zdobył się Vandervelde... Lecz tego niema! Zbyt ścisłe związki łączą naszą P. P. S. z niemiecką S. D. i zbyt się liczy z opinją „Labour Party“ angielskiej, by się zdobyła na krytyczną ocenę ich działalności.

St. D.

„Tajna klauzula“ Słowackiej Rady Nar.

Współżycie Słowaków z Czechami w republice czesko-słowackiej opiera się — jak wiadomo — na szeregu umów, które zawierali z sobą przedstawiciele obydwu szczepów słowiańskich. M. in. opiera się także i o deklarację uchwaloną w Turczańskim św, Marcinie pod koniec r. 1918 przez „Słowacką Radę Narodową“... Sprawa tej deklaracji wypłynęła na powierzchnię aktualnych wypadków świeżo podczas procesu prof. Tuki w Bratislawie i stanowi dotąd jeden z najważniejszych problemów w tym procesie.

Prof. Tuka bowiem napisał w r. 1928 artykuł p. t. „Vacuum juris“ (Luka prawna) i wywodził w nim, że Słowacy nie są zobowiązani do lojalności względem republiki czesko-słowackiej, ponieważ Czesi nie spełnili tych obowiązków, które przyjęli na siebie, akceptując deklarację ze św. Marcina z 1918 r. Według prof. Tuki miała się w niej zawierać **tajna klauzula, że o ile do lat 10 Czesi nie dadzą Słowakom autonomji, to wówczas Słowacy — są wolni.**

Cały szereg świadków wypowiadał się w sprawie tej klauzuli. **Prof. Tuka i jego zwolennicy** twierdzili, że taka klauzula jest w „deklaracji“, natomiast inni byli przeciwnego zdania.

Charakterystyczne są w tej sprawie dwa oświadczenia: jedno organu stronnictwa autonomistów, „Slovaka“, — drugie zaś sekretarza „Słowackiej Rady Narodowej“, ks. prob. Medweckiego.

„Slovak“ wydrukował w tych dniach protokół z posiedzenia „Słow. Rady Narodowej“ z dnia 31 października 1918 r. Uchwała w sprawie autonomji brzmi tam:

„Przyjęto wniosek o tymczasowym zarządzie Słowaczyzny z tem, że najdalej do 10 roku stworzy się prawnopaństwowy ustrój dla żyjącej dotąd w Węgrzech części naszego narodu, na podstawie umowy między prawowitymi reprezentantami Słowaczyzny z jednej strony, a Czech, Moraw i Śląska z drugiej“.

Tylko tyle! Jak widać, niema w tej deklaracji żadnej klauzuli, którąby wyraźnie (!) zastrzegała dla Słowaków prawo odłączenia się od państwa czecho-słowackiego. Jest tylko postulat postawiony Czechom, że do 10 lat powinni dać Słowaczyźnie autonomje.

Ks. prob. Medwecki zaś, który był sekretarzem „Słowackiej Rady Narodowej“ po przewrocie i spisywał protokoły z jej posiedzeń, oświadczył, że nawet i to posiedzenie z 31 października 1918 uważać należy za nieważne. Odbyło się bowiem już po zamknięciu właściwego i legalnego zjazdu Rady, który się skończył posiedzeniem w dniu 30 października. I na tem to posiedzeniu w dniu 30 października 1918 przyjęto „deklarację święto-marcińską“ ze znanemi postulatami słowackiemi, jednak bez tego warunku, który prof. Tuka wysunął.

W ten sposób na razie została sprawa „deklaracji“ załatwioną. Należy jednak jeszcze zaczekać na zeznania prezesa stron. autonomistycznego, ks. Hlinki, który m być przesłuchany w najbliższym tygodniu.

Drugi list ze Szczawnicy

Badania stwierdziły, że wody Szczawnicy, zaliczane do szczaw alkaliczno-słonych, odpowiadają wodom Salzbrunu i Bad Ems. Niestety nie można powiedzieć tego samego o arcyprymitywnych urządzeniach naszego zdrojowiska. Winę tego stanu rzeczy upatrujemy zazwyczaj z jednej strony w stosunkach z czasów zaborców, z drugiej strony w obecnym braku pieniędzy. Niewątpliwie, dużo w tem słuszności. Jednakże brak przedsiębiorczości, wytrwałości i zmysłu orjentacyjnego, nieumiejętność pracyn a dalszą mętę, oraz chęć natychmiastowego wzbogacenia się, również odgrywa wielką, jeżeli nie dominującą rolę. Buduje się np. teraz na Połoninach szereg nowych will. Przedewszystkiem nie widzę, aby ta rozbudowa Szczawnicy, będąca niewątpliwie objawem korzystnym, postępowała według ułożonego planu. Każdy właściciel na swoim gruncie buduje mniej więcej jak mu się podoba. W ten sposób już teraz powstają spory o drogi i przejścia, gdyż każdy właściciel rezerwuje daną dróżkę zazdrośnie dla swoich gości, a znów goście z innych pensjonatów mówią sobie: po jakie licho mają omijać drogę bliską i dogodną i kluczyć gdzieś drogą okolną. Jedni mają rację i drudzy też. Albo np. właściciel gruntu wbija w poprzek ścieżki dwa kołki i przeciąga między nimi drut kolczasty. Pewnego dnia nadchodzi sąsiad uzbrojony w nożyce i usiłuje drut poprzecinać. Gospodarz staje w obronie swej zagrożonej własności, grupki przygodnych przechodniów tworzą powoli dwie partje — i scena zaczyna zlekka przypominać „Zemstę o mur graniczny“. Gdyby był plan rozbudowy, którego musieliby się wszyscy trzymać, tych zajść by nie było. Przewidziana byłaby jedna albo i dwie wspólne większe drogi — i wszyscy byliby zadowoleni.

Biada mieszkańcom Połonin, jeżeli się pogoda rozkaprysi i nastaną deszcze. Coprawda tylko jakieś 100 metrów dzieli willę naszą od alei parkowej, ale przebycie tej przestrzeni oznacza zamienienie bucików na wielką grudę gliny. W nocy zaś, o ile nie świeci gratisowo blada lampa księżyca, naraża się człek nieuzbrojony we własną latarkę elektryczną, na zgubienie butów, złamanie nóg i potłuczenie nosa. Niedawno temu był tu występ Hanki Ordonówny. Z powodu niespodzianej słoty szereg osób zrezygnowało w ostatniej chwili z pójścia na występ, nie chcąc robić konkurencyjnego widowiska humorystycznego ze swych zabłoconych postaci.

Sama budowa i urządzenie nowych will, które znam, również odbywa się pod hasłem: **najszybciej, najprymitywniej, najtaniej** — z najszybszym i największym zyskiem. Pokoje ciasne, ściany, a właściwie przepierzenia tak cienkie, że słychać każdy głos, każde chrapnięcie, najlżejsze stuknięcie sąsiadów z boków i z góry, oraz zamykanie drzwi choćby w najdalszym końcu willi — urządzenie tandetne, ultraprymitywne, obliczone chyba na krótki czas trwania — oto np. warunki mieszkaniowe, w których się znalazłem. Jest to pensjonat II. kategorji, który pretendował gwałtownie o kategorję I. Utrzymanie i mieszkanie kosztuje dziennie 12 złotych.

Również Zarząd zdrojowiska postarał się dla tegorocznej publiczności o przykrą niespo-

dziankę: oto pewnego pięknego dnia zdumionym oczom kuracjuszy, stoją ym cierpliwie w ogonku po „Józefinkę“ ukazało się ogłoszenie, że z dniem tym a tym **pobierać się będzie po 10 gr. za szklankę ciepłej wody kruszcowej** ze zdrojów „Józefiny“ i „Magdaleny“. Zarządzenie to podobno oparte było na konieczności pokrycia w ten sposób kosztów opału. Nie wchodząc w to, czy rzeczywiście koszta wspomniane mogły być pokryte tylko drogą tego nowego podatku, trzeba stwierdzić, że pomysł sam wprowadził w rzesze kuracjuszy element zniechęcenia i rozgoryczenia, którego zdrojowiska nasze zaprawdę powinny unikać. Należało rzecz przemyśleć zawczasu i ewentualnie podwyższyć zaraz z początku sezonu taksę kuracyjną, a nie powiększać w trakcie sezonu i tak już zbyt liczne i uciążliwe formalności, komplikować proceder pobierania wody i denerwować ludzi, którym trzeba spokoju i zredukowania do zera wrażeń przykrych. Niefortunny projekt na razie upadł, dzięki natychmiastowej interwencji pewnej wybitnej osobistości z Warszawy, która zagroziła odniesieniem się do najwyższych władz centralnych.

Okazyj do denerwowania się, szczególnie dla kogoś, który zna Zachód, jest w Szczawnicy wogóle wiele, co się odbija szczególnie nie dobrze na osobach, chcących tutaj ukoić stargane nerwy. Oto np. taki nowoczesny i dogodny środek lokomocji, jakim są **autobusy**, jest tu dla pasażerów źródłem irytacji. Jak wiadomo, Szczawnica nie posiada połączenia kolejowego (także jeden z anachronizmów). Połączenie z Nowym Targiem, względnie Nowym Sączem — to znaczy z najbliższemi stacjami kolejowemi — uskuteczniają wspomniane właśnie autobusy. Wybudowano nawet wcale porządną stację autobusową ze schodami podziemnemi etc. Wszystko byłoby w porządku, tylko że pasażer, chcący np. wyruszyć do N. Sącza i kupiwszy bilet w Orbisie, do ostatniej chwili nie wie, gdzie jego autobus staje i który wogóle pojedzie. Jeżeli jest to człowiek nieśmiały i grzeczny, a więc taki, z którym się nikt nie liczy, cierpnie na myśl, że może „jego“ wóz już ruszył. Jeżeli jest człowiekiem energicznym, idzie do Orbisu i żąda wskazania mu odnośnego autobusu. Otrzymawszy żądaną informację, zbliża się z miną władczą do wskazanego wozu. Aliści dany szofer oświadcza, że nie on jedzie, tylko jego kolega w innym wozie. Teraz dopiero zaczyna się wędrówka od Annasza do Kaifasza i dopiero po długiem dopytywaniu się, po kilkakrotnej interwencji kierownika biura człek jest pewny, którym autobusem pojedzie. Jeżeli przytem trafi się człowiek usposobienia krewkiego, można być świadkiem wymiany silnych zdań. Sprawa cała polega na tem, że istnieją dwa biura sprzedaży biletów: Orbis i jakieś inne, wobec czego powikłania i nieporozumienia muszą być na porządku dziennym. Pozatem szoferzy umyślnie urządzają szykany jako znak protestu przeciw przejęciu organizacji ruchu autobusowego przez Komisję Zdrojową. Zaiste publiczność nasza jest zanadto cierpliwa. Oto do jakich wyników prowadzi taktyka popierania zdrojowisk naszych przez drożyznę paszportową, a nie przez wydatne inwestycje.

Urządzenia Szczawnicy są już dawno przestarzałe i niewystarczające, zarówno łazienki, inhalatorja, jak wszelkie budynki zdrojowe etc. Wszystko to wygląda mniejwięcej tak, jak wyglądało jakie 30 lat temu. Will powstaje wprawdzie coraz więcej, choć brak hotelu; ładnie przedstawia się park, chociaż też nie odpowiada już dzisiejszym potrzebom. Czystości i hygjeny **naogół** przestrzega się, gdyż czuwa nad tem żelazna ręka komisarza rządowego. Z uznaniem powitać należy położenie w ostatnich czasach chodnika kamiennego od pensjonatu zdrojowego wdół aż do wsi. Smutne to jednak i symptomatyczne dla naszych stosunków, że wogóle powstanie chodnika w sławnem uzdrowisku wita się głośnemi okrzykami radości. Również upokarzające dla nas jest głodowe uposażenie różnych funkcjonarjuszy w łazienkach, inhalatorjach etc., którzy zmuszeni są w ten sposób liczyć na obfite „napiwki“.

Wszystko to są rzeczy niemiłe, które odstręczają ludzi od korzystania ze zdrojowisk krajowych i zmuszają do wyjazdu zagranicę.

Jeżeli zdrojowiska nasze nie mają jakoś funduszów na reformy i wydatne inwestycje, jeżeli właściciele will i pensjonatów nie przestaną uprawiać wyzysku, wówczas z chwilą potanienia paszportów grozi im upadek. Że się o tem niebezpieczeństwie poważnie myśli i szuka środków uniknięcia go, świadczy m. in. niedawno odbyta **konferencja przedstawicieli zarządów i właścicieli Krynicy, Rabki, Szczawnicy, Zakopanego i Żegiestowa.** Na konferencji tej, odbytej w Krynicy, rozpatrywano **ofertę pożyczkową** grupy banków z Paryża, **które** chcą udzielić zdrojowiskom polskim długoterminowej pożyczki na normalnych warunkach. Życzyćby należało, aby narady te zainicjowały naprawdę zainteresowanie naszemi zdrojowiskami kapitału zagranicznego, co jest w obecnych warunkach bodaj jedynym sposobem skutecznego ich dźwignięcia. Wtedy taka Szczawnica będzie mogła mieć frekwencję odpowiednią, nie — jak np. w tym roku — 5 tysięcy.

Dr. Z. K.

Wystawa tytoniowa w Zurychu

Surowiec i wyroby tytoniowe. Nieco historji.

Wystawa nazwana „Tytoń“ znalazła ostatnio pomieszczenie w salach muzeum artystyczno-przemysłowego w Zurychu.

Towar tytoniowy we wszelkich możliwych formach cieszy tu oczy palacza. A więc najpierw surowy materjał tytoniowy, potem sprepKarowany do użytku, wreszcie tytonie do żucia i tabaczka. Obok w pięknych gablotkach widzi się całą aparaturę, służącą palaczowi tytoniu. Są tu więc wązkie rurki, będące fajkami starych Meksykańczyków i inne, fajki od egzotycznych indjańskich aż po najbardziej nowoczesne wyroby nowojorskie.

Jak wiadomo liście tytoniowe i nasiona przywieźli poraz pierwszy do Europy Hiszpanie, towarzysze wyprawy Kolumba do Ameryki. Nasiona posiano, a rośliny wzrastające z nich były zrazu pielęgnowane jako ozdoba ogrodów. Dopiero francuski poseł przy dworze portugalskim Jean Nicot, rezydujący w połowie XVI wieku w Lizbonie zasmakował w aromatycznym zapachu roślin tytoniowych. Kilka liści w formie sproszkowanej przewiózł on następnie w prezencie światowej damie Katarzynie Medici. Proszek Nicot'a miał służyć jako środek przeciwko bolom głowy, zażywany przez nos. Wnet egzotyczne lekarstwo zyskało sobie uznanie w wytwornych kołach francuskiego dworu; wkrótce lekarstwo stało się środkiem użycia.

Angielscy marynarze, którzy rpzez Ocean przyjechali swego czasu z Virginii, przywieźli z sobą tamtejszą fajkę i rozpowszechnili zwyczaj palenia, jakkolwiek z początku trafiał on na zdecydowany sprzeciw władz. Urzędy książęce obawiały się mianowicie, by używanie tytoniu nie umniejszyło w narodzie tężyzny żołnierskiej. Car rosyjski karał nawet za palenie odcinaniem nosa. Jeszcze w XVIII w. spotyka się w Szwajcarji wyroki, skazujące na karę więzienia „zwolenników suchego opilstwa“, jak nazywano palaczy. Pierwsza Anglja zrozumiała, że palenie nie da się wytępić i obłożyła je podatkiem.

Specjalnie interesujące są opakowania z wszelkiemi obrazkami i napisami, zalecającemi dany wyrób. Niektóre z nich do dziś dnia wskazują na egzotyczne pochodzenie tytoniu, przedstawiając okręty wiozące surowiec, chopców murzyńskich na polach tytoniowych i t. p.

Nie da się dzisiaj ustalić, czy pierwotne używanie tytoniu w Ameryce miało na celu tylko miłe podrażnienie nerwów, a nie kryło w sobie jakiejś głębszej symboliki. W każdym razie może nie bez znaczenia był fakt, że w świecie pierwszych palaczy, używanie tytoniu było wyłącznym przywilejem mężczyzn.

———o———

Na ziemiach Rzplitej

Prezydent przyjął uczestników zjazdu statystycznego.

Dnia 22 bm. o godz. 16 powrócił ze Spały do stolicy Pan Prezydent Rzplitej. Wkrótce po przyjeździe Pan Prezydent podejmował na Zamku herbatką uczestników 18-tej sesji międzynarodowego instytutu statystycznego. Na przyjęciu tem obecni byli m. in.: prezes Rady ministrów dr. Świtalski, minister spraw wewnętrznych Składkowski, członkowie korpusu dyplomatycznego z monsignorem Marmaggim na czele, doradca finansowy p. Dewey, oraz uczestnicy Międzynarodowego instytutu statystycznego z prezesem p. Delatourem i przewodniczącym komitetu organizacyjnego p. Buzkiem na czele. Goście zgromadzili się w sali ansamblowej, w sali zaś rycerskiej oczekiwali na wejście Głowy Państwa członkowie korpusu dyplomatycznego z monsignorem Marmaggim na czele. P. Prezydent po przywitaniu się z członkami korpusu dyplomatycznego, przeszedł do sali audjencjonalnej, gdzie Głowę Państwa powitał krótkiem przemówieniem przewodniczący XVIII sesji Międzynarodowego instytutu statystycznego prezes Delatour, dziękując w serdecznych słowach za zaszczyt, jaki okazał Pan Prezydent, przyjmując protektorat honorowy nad XVIII. sesją Międzynarodowego instytutu Statystycznego. Mówca powitał dalej Pana Prezydenta nietylko jako Głowę Państwa, ale również jako męża nauki. Pan Prezydent dziękował w serdecznych słowach za przemówienie, poczem przedstawiono Głowie Państwa uczestników XVIII-ej sesji międzynarodowego instytutu statystycznego. Z kolei obecni przeszli do następnych sal, gdzie podejmowani byli herbatką.

Po skończonej herbatce na Zamku Pan Prezydent Rzplitej wyjechał o godz. 19 z powrotem samochodem do Spały.

Pogrzeb ofiar katastrofy w kopalni „Hildebrandt“.

Dnia 22 bm. przedpołudniem odbył się pogrzeb ofiar katastrofy kopalnianej w Nowej Wsi. Za karawanem, na którym znajdowały się trumny ze zwłokmi 16-tu górników postępowali przedstawiciele władz z dyrektorem Hełmskim i starostą Seidlerem na czele, przedstawiciele urzędu górniczego, rodziny zmarłych, górnicy, stowarzyszenia itd. Po wniesieniu zwłok do kościoła w Nowej Wsi J. E. ks. dr. Lisiewicz w asyście duchowieństwa odprawił mszę św., po której kondukt pogrzebowy ruszył na cmentarz, gdzie w poważnym nastroju odbyło się złożenie zwłok 16 górników do wspólnej mogiły. Na mogile złożono kilkadziesiąt wieńców, m. in. od p. wojewody dra Grażyńskiego z napisem: „Bohaterskim pracownikom, wojewoda śląski“.

———o———

SZWAJCARSCY BANKIERZY NA P. W. K.

W dniu 23 bm. przybywa do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K. wycieczka bankierów i przemysłowców szwajcarskich w liczbie 26 osób. Wycieczka zabawi w Poznaniu około 3 dni. W skład tej wycieczki wchodzą potentaci szwajcarscy, reprezentujący wszystkie gałęzie przemysłu. Polskie sfery bankowe i przemysłowe przywiązują do tej wyieczki duże znaczenie. W dn. 25 bm. wycieczka wyjeżdża do Gdyni.

Wznieśmy pomnik Serca Jezusowego w Poznaniu!

Na pierwszym Zjeździe katolickim ślubowano wznieść pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu, jako wyraz wdzięczności za odzyskanie niepodległej ojczyzny. Specjalny komitet, zajmujący się realizacją tego votum, wydał odezwę, wzywającą wiernych do składek. Wszelkie datki należy przesyłać pod następującemi adresami: P. K. O. 207.470; Bank Związku, Oddział Al. Marcinkowskiego L. 26 w Poznaniu; Poznański Bank Ziemian, Al. Marcinkowskiego 13; Bank Miasta Poznania, Nowa 10; Bank Wzajemnej Pomocy, Stary Rynek 79; Skarbnik, B. Adamczewski, Al. Marcinkowskiego 13.

Grad nawiedził Wschodnią Małopolskę.

Nad Czortkowem przeciągnęła wielka burza z gradem wyrządzając ogromne szkody. Woda zalała magazyn z żywnością, będący własnością firmy Prenholc. — straty wynoszą przeszło 50 tys. złotych. W gminie Uhryn grad wybił zboże na przestrzeni 280 morgów, niszcząc 65 proc. plonów. W Białobożnicy i Kalinowszczyźnie grad wybił zboże na przestrzeni 500 morgów.

„Wyższe“ studja pewnego urzędnika.

Stołeczna sensacja.

„Gazeta Warszawska“ przynosi rewelacyjne wiadomości o perypetjach warszawskiego naczelnika urzędu śledczego, p. Suchenka, który awansował na to stanowisko po zamachu majowym.

Od dłuższego czasu krążyły pogłoski o dymisji p. Suchenka, którym zaprzeczano urzędownie. Skończyło się jednak na ustąpieniu p. Suchenka ze stanowiska naczelnika urzędu śledczego, jednakże urzędownie uzasadniono to „wyjazdem na wyższe studja policyjne zagranicę“.

Okazuje się jednak, że p. Suchenek nigdzie nie wyjechał, gdyż — jak donosi „Wieczór Warszawski“ — we wtorek ubiegły p. Suchenek brał ślub w cerkwi prawosławnej na Pradze. O tym ślubie podaje cytowane pismo ciekawe rewelacje, mianowicie, że odbył się on „przymusowo“ na żądanie dotychczasowego męża nowej żony p. Suchenka, majora X., który po wykryciu stosunków, wiążących jego żonę Eugenję z p. Suchenkiem, człowiekiem żonatym od lat 13, zażądał jako załatwienia sprawy, by p. Suchenek poślubił majorową w terminie do 1 września b. r. Ślub w cerkwi, po przejściu p. Suchenka i majorowej X. na prawosławie, był właśnie wypełnieniem tego warunku.

DZIENNIKARZE ESTOŃSCY W WILNIE.

W dniu 22 b. m. rano przybyła do Wilna wycieczka dziennikarzy estońskich, witana na dworcu przez p. Bogdanowicza w imieniu wojewody, przez prezydjum Syndykatu Dziennikarzy i szereg wybitnych osobistości. Wycieczka zatrzymała się w hotelu „Georgea“. W godzinach przedpołudniowych zwiedzali dziennikarze Wilno pod przewodnictwem prof. Ruszczyca. W południe podejmował śniadaniem gości estońskich p. wojewoda wileński w Klubie Szlacheckim.

ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH W POZNANIU.

Dnia 1 września b. r. rozpocznie w Poznaniu obrady zjazd inżynierów kolejowych. W zjeździe wezmą udział inżynierowie kolejowi Ministerstwa Komunikacji, oaz wszystkich dyrekcyj kolejowych. Program zjazdu przewiduje szereg referatów fachowych z dziedziny kolejnictwa, zwiedzenie P. W. K. i raut w salonach dyrekcji P. K. P. w Poznaniu.

PRZEJECHAŁ DZIECKO A POTEM WYWRÓCIŁ AUTOBUS.

Autobus kursujący między Kołomyją a Horodenką, przejeżdżając przez wieś Łańczyny, potrącił przebiegającego przez drogę syna wójta Wasyla Greskę. Chłopiec uderzony skrzydłem autobusu, doznał pęknięcia czaszki. Widząc to szofer, zwiększył szybkość, chcąc zbiec. Na zakręcie pędzący z zawrotną szybkością autobus, wywrócił się, przyczem wiele osób odniosło ciężkie obrażenia. Na miejscu wypadku zebrał się tłum, złożony z kilkudziesięciu osób, który usiłował dokonać samosądu na szoferze. Przybyli funkcjonarjusze P. P., uratowali szofera od grożącego mu niebezpieczeństwa. Wieczorem tłum zebrał się przed posterunkiem policji, domagając się wydania szofera. Policja zaatakowana kamieniami, zmuszona była rozpędzić tłum. 3 prowodyrzy zostali aresztowani, poczem tłum rozszedł się.

NIE DOPILNOWAŁ WIĘŹNIA I... POWIESIŁ SIĘ.

Dozorca więzienny przy sądzie grodzkim w Kępnie, 54-letni Michał Sarnowski, popełnił w niezwykły sposób samobójstwo. Sarnowski pełniąc w nocy służbę w zastępstwie innego dozorcy, założył sobie pętlę na szyję i zawiesił sznur na klamce drzwi, poczem strzelił do siebie ze służbowego rewolweru, raniąc się ciężko w okolicę serca. Z powodu obsunięcia się ciała, pętlica zacisnęła się i dozorca wkrótce zakończył życie. Zaalarmowana straż policyjna, pełniąca służbę przed gmachem sądu, zastała już tylko zwłoki. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ustaliło, że powodem samobójstwa była ucieczka więźnia Juljana Osadziaka, który zbiegł z celi po wyłamaniu krat w oknie. Za zbiegiem, znanym i wielokrotnie karanym awanturnikiem, zarządzono pościg. Zwłoki dozorcy więzienia przewieziono do kostnicy.

Z całego świata.

Wielka kradzież obrazów w Lipsku.

Jak z Lipska donoszą, w nocy z 20 na 21 b. m. nieznani sprawcy włamali się do pewnego sklepu z obrazami, gdzie skradli między innemi dzieła Rubensa, Feuerbacha i Tischbeina, oraz szereg przedmiotów artystycznych, łącznej wartości 47 tysięcy marek.

Gazeta na liściach palmowych.

Wystawa prasowa w Baku.

Niedawno otwarto w Baku nad Morzem Kaspijskiem wystawę dziennikarską, budzącą duże zainteresowanie już przez to samo, że zgromadzono tam gazety najprymitywniejszych ludów ziemi. Między innemi widzi się tam gazety Zulusów i Papuasów, liście palmowe, na których przesyłają sobie wiadomości o wypadkach dnia Murzyni w głębi Afryki, wreszcie swoiste gazety mieszkańców rozrzuconych wysp mórz południowych.

Pisma zgromadzone na wystawie, należą do perjodycznych i nieperjodycznych; łącznie reprezentują one na wystawie prasę 167 różnych krajów i 143 języki i narzecza. Specjalny oddział wystawy prasowej w Baku przedstawia zwiedzającym wyłącznie rzadkości gazetowe, wśród nich pierwsze egzemplarze gazet, jakie ukazały się w Afganistanie, pozatem wiele ulotek, wydanych przez tajne drukarnie, o treści najczęściej podburzającej i rewolucyjnej.

Elektryfikacja Rumunji.

Według doniesień z Bukaresztu, ostatnio zatwierdził rząd rumuński projekt ustawy, dotyczącej **budowy kanału Bukareszt—Oltenita,** oraz w związku z tem różnych **układów elektryfikacyjnych,** które przeprowadziłyby m. in. **elektryfikację linji Bukareszt—Brasow.** Obecnie podjęto szereg rozmów i pertraktacyj z zagranicznymi koncernami finansowymi dla uzyskania kredytów na cele realizacji projektu.

STO OFIAR POWODZI W PERSJI.

Według doniesień agencji Reutera z Täbris w Persji, w tamtejszym okręgu dotkniętym klęską powodzi utonęło sto osób, a 5 tysięcy domów uległo zniszczeniu. Wiele ulic miasta Täbis powódź zburzyła doszczętnie.

DWIE IMITACJE.

Popularna artystka filmowa, Mary Pickford, opowiada o swojej przyjaciółce, która miała naszyjnik wysokiej wartości, że w domu kładła go zawsze do szkatułki z napisem: „Ten naszyjnik jest tylko imitacją. Prawdziwy znajduje się w skarbcu bankowym“.

Jednak mimo to pewnego dnia naszyjnik zginął, a na szkatułce znaleziono napis: „Ta kradzież jest również tylko... imitacją. Prawdziwy złodziej, który zwykle działał na tym terenie, znajduje się chwilowo we więzieniu“.

Literatura.

Sztuka gen. Galicy budzi zastrzeżenia

„Robotnik“ podaje, że robotniczy zespół sceniczny w Przemyślu, który zamierzał wystawić dramat generała Galicy p. t. „Robert Szporn“. zwrócił się do starostwa przemyskiego z zapytaniem, czy władza polityczna zezwoli na wystawienie tej sztuki. Starostwo zażądało przedłożenia tekstu utworu. Jak widać — dodaje „Robonik“ — starostwo przemyskie nie ufa nazwisku generała Galicy, dowódcy O. K. w Przemyślu i chce przez swych cenzorów skrontrolować „prawomyślność“ jego dramatu, grywa

„Wielki kram“ we Lwowie.

Znany artysta p. Frączkowski wniósł do komisji teatralnej ofertę na cztery przedstawienia ostatniej sztuki Shawa „Wielki kram“ granej po raz pierwszy w Warszawie. Sztuka ta miałaby być wystawiona z udziałem Stępowskiego, Mazerówny, Kuniny, Frączkowskiego i in. — Lwów zatem byłby trzeciem miastem w Polsce, gdzieby tę sztukę wystawiono, poczem zespół p. Frączkowskiego pod nazwą „Nowy teatr premjer“ objechałby całą Polskę.

Ruch wydawniczy.

NOWE PISMO STUDENTÓW POLSKICH W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

W drugiej połowie lipca ukazał się numer pierwszy nowego pisma studentów polskich w Stanach Zjednoczonych, kwartalnika „The Polish Student“, wydawanego w Chicago. Tendencją pisma jest utrzymanie polskości wśród tej części studentów polskich w Stanach Zjednoczonych, którzy stale niemal posługują się nietylko na uczelniach, ale i w kole rodzinnem językiem angielskim.

KWARTALNIK M. S. Z. Ministerstwo spraw zagranicznych powzięło decyzję wydawania kwartalnika, poświęconego zagadnieniom zagranicznym. Kwartalnik zawierać będzie następujące działy: zagadnienia bieżącej polityki zagranicznej polskiej, wszelkie zagadnienia polityki światowej, zagadnienia z historji dyplomacji polskiej. Redakcja spoczywać będzie w rękach prof. Michała Sokolnickiego.

WŁADYSŁAW WEJTKO: „Ramoty i ramotki wojskowe“. Warszawa 1929, str. 240. Tytuł, a zwłaszcza antkowata twarz rekruta, umieszczona na okładce, wprowadza zwyczajnego gościa księgarni w błąd. Gdy zaczniemy czytać, doznajemy miłego rozczarowania; mamy w ręce książkę utalentowanego narratora, umiejącego opowiadać ciekawie i niebanalnie. Autor (n. b. generał), pomieścił tu proste, a bardzo miłe humoreski wojskowe z czasów służby w wojsku rosyjskiem i polskiem; nie mają one jednak nic wspólnego z humorem koszarowym, bo smak autora na to nie pozwala. Pozatem mamy opowiadania bardzo interesujące, mające coś z dokumentów historycznych, np. „O Polakach w wojsku rosyjskiem“. „Co nie co z wojny japońskiej“, „Historja jednego sztandaru“, „Tajemnica Zielonego mostu“ i in. W ogólnym tonie te zwłaszcza opowiadania przypominają bardzo miłą książkę B. Grąbczewskiego „W rosyjskiej służbie“. Ten sam brak pretensji przy niewolącej prostocie opowiadania; polska, serdeczna natura autora, przeglądająca z kart książeczki, dodaje jej wiele uroku. F. B.

Ze świata filmu.

Dziwaczne imiona amerykańskich aktorów.

W amerykańskim świecie kinematografji spotykamy najdziwaczniejsze imiona, tak, że trzeba mieć dobrze wyrobioną pamięć, by niektóre z nic zapamiętać. Czemu przypisać taki stan rzeczy? Otóż, jak wiadomo, **Stany Zjedn. Am. Półn. i Wielka Brytanja, są jedynemi, cywilizowanemi krajami na świecie, w których panuje całkowita dowolność obierania imion.** W innych państwach można nadać dziecku jedynie imię któregoś ze świętych, albo imię biblijne lub o tradycji historycznej.

W Anglji i St. Zjednoczonych jest inaczej: **za imię może służyć każde słowo.** Można się tam nazywać Stół, Krzesło, Lampa, Wóz i nikogo to nie zdziwi. Wszak znany aktor, który nazywa się **House Peters** (house = dom) i aktorkę **Jewel** Carmen (jewel = klejnot) lub **Pearl** White (pearl = perła).

Często, by ułatwić publiczności zapamiętanie nazwiska (przeważnie skutek jest odwrotny!) skracają imiona. Stąd mamy, że **Richard** Barthelmees zowie się **Dick** Barthelmess, a reżyser **Robert** Hill — **Bob** Hill i tp.

Spotykamy też u filmowców amerykańskich całą serję imion typowo angielskich. niemających zasadniczo odpowiedników w innych językach. Do najpopularniejszych należą imiona **Douglas** (np. Douglas Fairbanks i Douglas Mac Lean), **Malcolm** (aktor Malcolm Saint Claire), **Wallace** (W. Beery, W. Mac. Donald i reżyser W. Worsley), **Irving** (dyrektor I. Talberg. reżyser I. Cumminge i komopozytor I. Berlin), oraz **Sydney** (S. Chaplin i reżyser S. Olcott).

Bardzo powszechne są też imiona, oznaczające władców i arystokratów, jak: **Król** (King lub Rex), **Książę** (Duke) albo **Hrabia** (Earl). Do „królów“ należą reżyserowie: King Vidor, King Baggortt i Rex Ingram, oraz popularny powieściopisarz i scenarzysta. Rex Beach. „Hrabiów“ reprezentuje Earl Hox, a „książąt“ znakomity pływak hawajski, Duke Kahanamoku.

Często imiona są tak dziwne. że trudno się zorjentować, czy nosi je kobieta czy mężczyzna. Kto naprzykład odgadnie, nie znając ich. że Carrol Demster, Enid Bennett to są — kobiety?!

Chwila w krainie dźwięków.

(Z wrażeń na P. W. K.).

Są to dźwięki właściwie trochę podobne do słynnego echa barona Muenchlausena, co to z powodu wielkiego mrozu zamarzło i dopiero na wiosnę odtajało. Pochowały się one w rurach organów i w gardzielach klarnetów, a brzmią tylko od czasu do czasu, według wyznaczonego na karteczce porządku, który w Pawilonie przemysłu muzycznego jest ściśle przestrzegany.

Co jak co, ale budownictwo organów wygląda imponująco. Nie darmo mamy tyle kościołów, no i tradycje z prapraczasów. Słynne organy w Leżajsku — jedne z największych w Europie — wyszły przed wiekami chyba z pracowni krajowej, a mają podobno siłę taką, że gdyby puścić wszystkie rejestry, kościół by się zawalił (czego zresztą nie próbowano, i bardzo słusznie). Kto wchodzi na Wystawę przez t. zw. halę reprezentacyjną, dziewięć razy na dziesięć dostanie się w potok dźwięków organowych. Każda większa wycieczka ma swego przybocznego organistę, który produkuje różne melodje. od najpoważniejszych kościelnych, aż do „Ojry“ i „Gdzie jest twój tata, smarkata“? W pawilonie przemysłu muzycznego odbywają się produkcje poważne i mają uważnych słuchaczy.

Z fortepianami jest nie gorzej.

Wyrabia je nietylko Warszawa, ale Kalisz (aż dwie firmy), Bydgoszcz i Poznań. Fisharmonji dostarcza nam Śląsk Górny, Bydgoszcz i znów Warszawa. Nie wiem w jakie instrumenty zaopatrują się nasze konserwatorja i szkoły muzyczne, ale bardzo bym się zdziwił słysząc, że mają fortepiany i fisharmonje inne, niż nasze własne. Do popisów wielkiego kalibru pewnie musiałoby się jeszcze użyć tego czy innego Bechsteina, lecz na codzienną młockę grzechem byłoby zaopatrywać się u obcych. tem bardziej, że i koncertowe fortepiany także fabrykować umiemy.

Orkiestrę możemy również zaprowidować całą w kraju. nawet symfoniczną. Mnóstwo wyrabia się **instrumentów dętych,** zwłaszcza t. zw. „blachy“, skrzypce mamy od fabrycznych do mistrzowskich i solistowskich we wszelkim wyborze, Lwów, Lublin, Poznań i Warszawa dostarcza ich ile kto pragnie. Przecież jeden z naszych lutników, inżynier Panufnik z Warszawy nietylko skonstruował własny model skrzypiec mistrzowskich „Polonia“, ale wydał uczone, pełne matematycznej fizyki dzieło, w którem uchyla rąbka tajemnicy, okrywającej metodę wyrobu skrzypiec przez słynnych lutników kremońskich ze Stradivariusem i Guarnerim na czele. Że zaś w kalafonję moglibyśmy zaopatrzyć pół Europy a może i całą, o tem nie może być dwóch zdań. Wystawiono jej mnóstwo i podobno świetnej — nie na darmo jesteśmy krainą lasów i żywicy.

Sporą gałęzią przemysłu wydaje się fabrykacja **harmonij ręcznych.** Rozbrzmiewają one podobno aż w Ameryce południowej i nad Wołgą. **Gramofony** wyrabiamy w Warszawie oraz w Poznaniu i możemy grać na nich polskie płyty, również w stolicy „napełniane“. Razem daje to obraz pomyślny i niejednego zachęci aby dał pierwszeństwo pianinu krajowemu przed niemieckiem, lub czeskiem.

Pewnym cieniem przy tych światłach jest nieobecność naszej muzyki jako twórczości i jako przedmiotu nauczania. Mamy **dwa konserwatorja rządowe: w Warszawie i w Poznaniu,** ale żadnego w Pawilonie rządowym znaleźć nie mogłem. jest tam tylko trochę nauczania muzyki w szkołach powszechnych. Prywatnych szkół muzycznych także nie widziałem. dzieje naszej muzyki, tak wspaniałe od mistrzów Odrodzenia do Karola Szymanowskiego, także nie są reprezentowane. Ani rękopisów, ani wykresów, ani portretów. Tylko po pawilonach miast rozrzucono tu i ówdzie dekoracje do oper. Mamy piękny obraz tego, na czem się gra. ale o tem co się gra ani słychu. Zbojkotowała trochę Poznań nasza muzyka i mielibyśmy o to do niej duży żal, gdyby nie przekonanie, że wśród tylu cudów, jakie Wystawa nam pokazała, mamy czem się odszkodować za tę kochaną Nieobecną. Nie ma jej — mówimy sobie — na Wystawie? Trudno niech żałuje, taksamo jak każdy, kto jeszcze w Poznaniu nie był. Z. K.

Rzeczy ciekawe

Europejczycy żyją coraz dłużej.

Przeciętny wiek mieszkańca Europy wynosi, jak to ze statystyk wynika, blisko 60 lat. Na krótko przed wojną średni wiek mężczyzny wynosił 50 lat, a w r. 1870 tylko 40. Im dalej cofniemy się wstecz, granica ta będzie obniżała się coraz bardziej. Na początku XIX. w. żyli ludzie średnio 35 lat, w XVIII. i XVII. wieku 30, a na przełomie między wiekiem XVII. i XVI. tylko 20 lat. Fakt, że ludzie dzisiejsi żyją dłużej niż w ubiegłych czasach jest tem dziwniejszy, że na czasy obecne przypadła wojna światowa i ciężki okres powojenny, z inflacją i wszelkiego rodzaju brakami. Do pewnego stopnia straty spowodowane wojną, znajdują wyrównanie w tej okoliczności, że wiedza lekarska zawdzięcza wojnie postęp pod niejednym względem, a to przyczynia się do poprawienia ogólnej zdrowotności. Ludzie dzisiejsi żyją naogół w sposób bardziej higjeniczny niż przed wojną, a to także przyczynia się do wzmożenia długowieczności. Na przestrzeni między rokiem 1600 a 1900 przeciętny wiek Europejczyka potroił się; miejmy więc nadzieję, że granica średniego wieku będzie się nadal jeszcze posuwała na naszą korzyść.

Szczyt optymizmu.

Rozmowa toczy się na temat optymizmu. Każdy stara się opowiedzieć jakiś fakt, który mógłby być uważany za szczyt „różowych nadziei“.

Mam znajomego, — powiada jeden — który kupiwszy za złocisza los dobroczynnej loterji, której główną wygraną stanowił samochód, już na miesiąc przed ciągnieniem, zaczął sobie budować garaż...

— To ja znam większego optymistę — chwalił się ktoś inny.

— No, no — zachęcają zebrani.

— Był taki, co z paru groszami poszedł do pierwszorzędnej restauracji, zamówił wystawne śniadanko z winem i ostrygami, licząc na to, że zapłaci... perłami, które znajdzie w ostrygach...

Wiadomości djecezjalne,

Diecezja sandomierska.

Ostatni numer Kroniki Diecezji Sandomierskiej ogłasza następujące zmiany w składzie osobistym duchowieństwa diecezji sandomierskiej:

Zwolnieni na własne życzenie ze stanowisk profesorów Seminarjum Diecezjalnego: ks. kan. dr. Wacław Kosiński i ks. Szambelan dr. Stefan Świetlicki.

Przeniesieni ks. proboszczowie: ks. Tarło Leon z Odrowąża na infułację do Klimontowa, ks. Arlitewicz Juljan ze Smardzewic i ks. Rzeszalski Michał z Rusinowa, jeden na miejsce drugiego. ks. kan. dr. W. Kosiński z Brzózy do Skaryszewa, ks. Szczygielski Bronisław z Pilczycy do Odrowąża, ks. Malewski Tadeusz z Kuczek do Pilczycy, ks. Wojciechowski Leon z Mnina do Brzózy, ks. Ryszka Józef z Łęgonic do Mniwa, ks. Runo Fr. ze Słupi Nadbrzeżnej do Łęgowic, ks. Krajowski Stan. z Wiśniowej do Wysokiej, ks. Narazewicz Jan z Przybysławic do Wiśniowej.

Mianowani na stanowiska proboszczów: ks. Żmigrodzki Ludwik do Przybysławic, ks. Łukasiewicz Adam do Kuczek, ks. Szczepaniak Stanisław do Miedzieszy i ks. Wróblewski Jan do Słupi Nadbrzeżnej. Przeniesieni księża wikarjusze: ks. Wojtasiewicz Win. do Gródka, ks. Osuch do Klimontowa, ks. Nowak Piotr do Bzina, ks. Chałupczak Jan do Przysuchy, ks. Zwolski Jan do Odechowa, ks. Stobnicki Jan do par. N. Serca J. w Radomiu, ks. Goopwon Wł. do Skaryszewa, ks. Skwirski Jan do Szydłowca, ks. Gliszczyński Stefan do Jedlni. ks. Raszewski W. do Bałtowa, ks. Cieluba do Zwolenia. ks. Łukasik do par. N. M. P. w Radomiu. Mianowani na stanowiska wikarjuszów.

Ks. Cieszkowski Feliks do Skrzyńska, ks. Paluch Józef do Szewny, ks. Paciak Władysław do Łagosła, ks. Adamczyk Józef do Brzózy, ks. Wilkowski Józef do Opatowa, ks. Chołoński Piotr do Iłży, ks. Karwacki W. do Wierzbicy. ks. Łasiński Stefan do Białaczewa. ks. Dziubek J. do Jastrzębia ks. Kozieł Michał do par. katedralnej w Sandomierzu, ks. Szerszeń Stanisław do Koprzewnicy.

Zmarł dnia 13 lipca br. ks. Gabrjel Czerwiński, prałat kap. opatowskiej i proboszcz w Janowcu. — Requiescat in pace.

Sport.

„Week-end“.

Przyjemości turystyki samochodowej.

Samochód, stający się coraz bardziej przedmiotem pierwszej potrzeby w życiu współczesnem, spełnia różnorakie zadania i wykorzystywany bywa w sposób najrozmaitszy, dając zawsze swym zwolennikom poważną sumę korzyści i przyjemności.

Nie mówiąc już o samochodzie, jako powszechnie używanym dzisiaj środku komunikacyjnym, nietylko w miastach, lecz i na większych przestrzeniach międzymiastowych, pozostaje jeszcze auto jako sprzęt wyścigowy, oraz dla celów turystycznych..

Na zachodzie Europy, gdzie stan dróg i szos przedstawia się pomyślniej, niż u nas, turystyka samochodowa wchodzi coraz bardziej w użycie. Całe rodziny odbywają na samochodach dalekie wycieczki, przynoszące im moc nieprzeciętnych wrażeń, przyjemności i odpoczynku.

Specjalnie przydatnym okazał się samochód dla odbywania popularnych, angielskich „week-end'ów“, to znaczy — dla spędzania na łonie natury końca tygodnia, a więc sobotniego popołudnia i całej niedzieli. Turyści zabierają ze sobą. niezbędne zapasy żywności, pledy, hamaki. czasem i namioty składane i wyruszają, sunąc po gładkim asfalcie szosy, do pięknych miejscowości. nieraz o paręset kilometrów położonych od głównego miasta. Turyści hołdują wówczas obozowemu trybowi życia. Unikają restaurayj i miast. Spędzają długie godziny w pięknych zakątkach natury, a nierzadko nocują w przywiezionych namiotach.

Wycieczki takie niepozbawione są wdzięku i swobody. Zmęczonym nerwom przynoszą spokój, a płucom — świeże, ożywcze powietrze!

Turniej tennisowy o mistrzostwo Polski.

Wyniki pierwszego dnia zawodów.

Wczoraj rozpoczął się na kortach AZS.-u poznańskiego **turniej tennisowy o mistrzostwo Polski.** W turnieju biorą udział tennisiści z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Jasła, Katowic, Łodzi i Poznania.

W GRZE POJEDYŃCZEJ PANÓW

odbyły się dziś następujące rozgrywki: **Marszewski** (Warszawa) contra **Jurczyński** (Kraków) 6:4, 6:3. 6:4. **Stahl** (Lwów) contra **Glabisz** (Poznań) 6:4, 6:0, 6:3. **Warmiński** (Poznań) contra **Pohoryles** (Lwów) 6:1, 6:1, 6:2. **Horain** (Kraków) contra **Prochowski** (Kraków) 6:3, 6:2, 6:3. Jerzy **Stolarow** (Łódź) contra **Popławski** (Warszawa) 3:6, 6:4, 4:6, 6:2, 6:3. **Lisowski** (Poznań) contra **Szczerbiński** (Warszawa) 5:7, 6:0, 3:6, 9:7, 6:2. **Loth** (Warszawa) contra **Karafioł** (Warszawa) 6:2, 6:0, 6:0. **Navratil** (Lwów) contra **Andrzejewski** (Kraków) 6:3, 6:4, 9:7. **Lantner** (Lwów) contra **Wittman** (Katowice) wygrał Lantner bez gry.

Stolarow (Łódź) contra **Steiner** (Katowice) valkover dla Stolarowa, **Zahar** (Kraków) contra **Krzyżowski** (Kraków). Czyżowski valkoverem bez gry. **Konopka** (Kraków) contra **Małcużyński** (Warszawa) 6:2. 7:5, 6:4. **Tłoczyński** (Poznań) contra **Piechocki** (Poznań) 6:1, 8:6, 6:1. **Liebling** (Kraków) contra **Drewnowski** (Warszawa) 1:6. 6:4, 6:3 i 6:3. **Tarnowski** contra **Wielowiejski** (obaj z Warszawy) 6:2, 6:3, 3:1. (Wielowieyski zrezygnował z dalszej gry). **Goldstein** (Warszawa) contra **Przybylski** (Poznań) 4:6. 4:6. 6:0, 6:4 i 6:4. **Altschüller** (Lwów) contra **Hand** (Kraków) 6:3, 6:2, 6:2. Pozatem rozgrano w grze pojedynczej ćwierć-finał Marszewski contra Stahl z wynikiem 6:4. 6:3. 6:1.

W GRZE POJEDYŃCZEJ PAŃ

Raciborska (Warszawa) — Warmińska (Poznań) 6:2. 6:1, Jędrzejewska (Kraków) — Boniewska (Kraków) 6:2 i 6:2. Kaczmrakiewiczówna (Poznań) — Hahnowa (Poznań) 8:6, 6:3. Orzechowska (Lwów) — Junżanka (Warszawa) 6:2, 6:1.

Gra podwójna pań i panów: Raciborska i Tarnowski (Warszawa) contra Bielecka i Andrzejewski (Kraków) 7:5, 6:3. Scarpowa i Tłoczyński (Poznań) contra Lisowscy (Poznań) 6:4, 6:1.

Gra podwójna panów: Loth — Tarnowski (Warszawa) contra Starkowski i Mikołajewski (Poznań) 7:5. 6:2, 6:1. Dzisiaj dalszy ciąg turnieju. (PAT.).

Śląsk — Cracovia.

Wolną niedzielę od zawodów ligowych wykorzystuje I. drużyna Cracovii na rozegranie zawodów towarzyskich ze znaną drużyną Śląską ze Świętochłowic. Gość Cracovii znany jest z rozgrywek ligowych ubiegłego roku, kiedy to najpoważniejsze kluby ligowe musiały się ugiąć przed ambitnymi Ślązakami i tak, Warta, I. F. C., Ruch. Czarni, traciły na rzecz Śląska punkty. zaś Wisła. Cracovia i in. z trudem uzyskiwały swe zwycięstwa.

Zawody odbędą się w niedzielę 25 b. m. na boisku Cracovii o godz. 4.30 po południu.

Co słychać w Krakowie?

Wycieczka uczniów szkół dokształcających na P. W. K.

Magistrat m. Krakowa przyznawał corocznie pewną kwotę na nagrody dla najpilniejszych uczniów z okazji zakończenia roku szkolnego w szkołach dokształcających. — W tym roku prezydent miasta postanowił najpilniejszych uczniów wysłać do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K. Myśl ta doznała poparcia Kuratorjum krakowskiego i cechów. Organizację wycieczki powierzono p. Haraschinowi, dyrektorowi szkoły im. św. Wojciecha.

Wycieczka w liczbie 104 uczniów i uczennic pod kierunkiem dyr. Radwańskiego Antoniego, Głębowicza Franciszka i Waszkiewiczowej Marji zwiedziła w dniach od 1 do 6 lipca b. r. wystawę w Poznaniu, oraz miasto Poznań i Gniezno. Nadmienić wypada, że zachowanie się młodzieży spotkało się z wielkiem uznaniem w Poznaniu. Tego rodzaju impreza będzie zachętą i przyczyni się walnie do podniesienia pilności i wzorowego zachowywania się młodzieży krakowskich szkół dokształcających.

WPISY DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH.

Magistrat krakowski rozplakatował obwieszczenie w sprawie wpisów do szkół dokształcających, które odbędą się w dn. 30, 31 sierpnia i 2 września. Przy wpisach mają uczniowie wykazać się ostatniem świadectwem szkolnem oraz świadectwem pracodawcy i nową książeczką kontrolną. Magistrat wzywa majstrów oraz kupców, aby dopilnowali wpisania się swoich uczniów i uczenic, w terminie wyżej podanym, pod rygorem grzywny.

—o—

Dalsze mianowania w województwie krak

Minister spr. wewn. zamianował pracownika kontraktowego w 8 st. sł. w starostwie powiatowem we Włodzimierzu Dr. Stanisława Albertiego starostą w Dąbrowie w VII. st. sł.

Wojewoda Krakowski dopuścił do służby przygotowawczej na stanowisko III kat. w państwow. służbie admin. ogólnej: Jana Szrejdera i Bazylego Dupierę i przydzielił do służby: pierwszego w Starostwie w Grybowie, drugiego w Starostwie w Brzesku. Minister Spraw Wewnętrznych przeniósł naczelnika Wydziału w V. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Ludwika Osieckiego do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Wojewoda Krakowski przeniósł kancelistę w XI st. sł. Władysława Nowickiego z Brzeska do Krakowa i przydzielił do służby w Urzędzie Wojewódzkim, przeniósł w stan spoczynku assesorów w VIII st. sł.: Karola Kantora w Urzędzie Wojewódzkim i Karola Wagę w Starostwie Grodzkiem w Krakowie.

W resorcie Ministerstwa Rolnictwa. Dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie zamianował kancelistę Nadleśnictwa Stary Sącz Mieczysława Szychowskiego starszym kancelistą. Minister Rolnictwa przeniósł w stan spoczynku inż. Edwarda Migdała, komisarza Ochrony lasów w Nowym Sączu i Karola Górskiego leśniczego w Nadleśnictwie Niepołomice.

W resorcie Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie dopuścił do przygotowawczej praktyki referendarskiej w X. st. sł. inż. Jerzego Bohdana w Okręgowym Urzędzie górniczym w Krakowie, przyjął Eugenjusza Stanisława Jana 3-a im. Kudelskiego w charakterze pracownika kontraktowego w XI. st. sł. w Okręgowym Urzędzie górniczym w Krakowie.

W resorcie Ministerstwa Reform Rolnych. Minister Reform Rolnych zamianował starszego geometrę inż. Jerzego Bittnera — rewidentem pomiarów w VI. st. sł. w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Krakowie. Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie zamianował prowizorycznego starszego kancelistę w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Krakowie Adolfa Mikłaszewicza — adjunktem kancelaryjnym w IX stopniu służbowym, prowizorycznego asystenta mierniczego w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Krakowie Jana Bobilewicza asystentem mierniczym w IX. st. sł. przyjął na służbę kontraktową w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Krakowie: Kulczyckiego Władysława, Dejneka Wasyla, Wronę Władysława za wynagrodzeniem według X st. sł. Minister Reform Rolnych przeniósł Naczelnika Biura Okręgowej Komisji Ziemskiej z Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie Piotra Machnickiego do Zarządu Centralnego Ministerstwa Reform Rolnych w Warszawie.

W policji.

W ostatnich dniach zaszły znaczne zmiany na wyższych stanowiskach krakowskiej policji państwowej. Komendantem na m. Kraków został mianowany podinsp. Władysław Bauman z Lublina w miejsce nadkom. Galasa przeniesionego do Lublina. Podinsp. Jan Hanusz przechodzi jako oficer inspekcyjny do wojewódzkiej komendy policji w miejsce podinsp. Stano, który — jak donosiliśmy — objemuje obowiązki komendanta policji na m. Poznań.

Wycieczka medyków z Wilna.

Dnia 21 i 22 bm. bawiła w Krakowie wycieczka asyst. i absolwentów medycyny z Wilna z prof. Z. Orłowskim. Wycieczka ta przyjmowana była w Krakowie przez Bratnią Pomoc Stud. Uniw. Jagiell. Po zwiedzeniu zabytków miasta Krakowa dnia 23 8 rano wyruszyła w dalszą podróż do Rabki, Iwonicza, Delatyna itd. Wycieczka mająca cel naukowy zwiedza całą Polskę a przedewszystkiem zajmuje się badaniem solanek znajdujących się na obszarze Państwa Polskiego.

Kadencja przysięgłych rozpoczyna się 9 września.

W Prezydjum Wydziału kar. przy sądzie okr. w Krakowie, odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okr. Dr. Wajdy losowanie sędziów przysięgłych na IV. zwyczajną kadencję, rozpoczynającą się dnia 9 września 1929 roku.

Jako przysięgli główni zostali wylosowani: Bieżeński Zygmunt, dyrektor Banku; Cegielski Wincenty, wł. realności; Chmielowski Józef, architekt; Czyżowski Stanisław, dom rolniczy; Ehrenpreiss Arnold Dr., fabrykant; Feldscher Szymon, fabrykant; Futro Józef, przedsięb. budow.; Fuzakowski Antoni, kupiec; Fieber Karol, dzierżawca dóbr; Gawlikowski Roman, właściciel kina; Góralik Józef, kupiec; Gronuś Ludwik, właściciel drukarni; Gross Jakób, kupiec; Grudziński Stefan, przemysłowiec; Giza Franciszek, właściciel majątku! Horowitz Izaak, właściciel realności; Hubler Ignacy, właściciel realności; Hukan Karol, artysta rzeźbiarz; Jankowski Władysław, przemysłowiec; Kordacki Marceli, dom handlowy; Krzetucki Karol, Dr., dyrektor „Globu"; Kucharski Władysław inżynier; Lanckoroński Zbigniew, właściciel realności; Lauterbach Maks, kupiec; Lewkowicz Józef, właściciel realności; Mikołajtys Jan, właściciel realności; Moor Roman, kupiec; Münnich Józef, księgarnia; Nanowski Marjan, inżynier; Nizieniecki Edward, dyrektor; Nowicki Jan Józef, właściciel kina; Pochwalski Kazimierz, artysta malarz; Schneider Jan, właściciel realności; Terakowski Franciszek, dom handlowy; Wasung Edward, kupiec i Wojakowski Wacław Dr., dyrektor rafinerji.

Jako przysięgli zastępcy: Beigel Salomon, właściciel realności, Danek Kazimierz, cukiernik; Bajdziński Antoni, właściciel realności; Jordan Antoni, elektrotechnik; Kowalówka Stanisław, właściciel realności; Kusiak Jan, zakład witrażów; Kusionowicz Marcin, masarz; Siewierski Leon, cukiernik; Steigler Leon, handel obuwia.

Śmiertelny upadek z auta.

W czasie jazdy auta ciężarowego w gminie Dulowa powiat Chrzanów robotnik Stanisław Dąbek (l. 17) próbował z przyczepki auta przedostać się na przedni wóz; w tym czasie potknął się i **spadł pod auto, ponosząc śmierć na miejscu, wskutek pęknięcia czaszki i złamania kręgosłupa.** Auto było własnością Kiwy Jurgerwirta z Myślachowic a prowadzone było przez szofera Andrzeja Surówca z Filipowic. Zwłoki oddano rodzicom z braku kostnicy cmentarnej aż do dalszego zarządzenia sądowego. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja w Myślachowicach.

Samobójstwo wyrobnicy.

Marja Kopeć, (l. 26). wyrobnica, zam. przy ul. Brzozowej 20 wyskoczyła w nocy 23 bm. o godz. 2-giej z okna IV p. na podwórze w zamiarze samobójczym ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa była długotrwała choroba piersiowa.

—o—

Kraków, dnia 24-go sierpnia 1929.

Sbota 24: św. Bartłomieja.
Niedziela 25: św. Ludwika.
Niedziela 25: Wschód słońca godz. 4.47, zachód o 18.37.

—o0o—

OSOBISTE. Naczelny redaktor „Głosu Narodu", p. Jan Matyasik, rozpoczął wczoraj, w piątek, kilkotygodniowy urlop wypoczynkowy.

MINISTER BELGIJSKI P. HEYMAN oraz grupa przemysłowców belgijskich zwiedzali wczoraj zabytki Krakowa a popołudniu udali się do salin wielickich. Wieczorem Izba handlowa podejmowała gości zagranicznych bankietem w dużej sali Izby. W niedzielę goście wyjeżdżają do Zakopanego, a wieczór udają się do Katowic.

Z POWODU BUDOWY NOWEJ NAWIERZCHNI NA PLACU NOWYM Dz. VIII. zamyka się z dniem 26 bm. dla ruchu kołowego dojazd do Placu Nowego ulicą Rabina Meiselsa, oraz przejazd ulicami na Placu Nowym na odcinku od wylotu ul. Warszauera do ul. Rabina Meiselsa i ulicy Nowej.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następ. ceny: litr mleka niezbieranego 30—35 gr, zbieranego 20—25 gr, kwaśnego 25—30 gr, śmietanki słodkiej 60—70 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł, 1 kg. sera zwyczajnego 1.20—1.40 zł, masła zwycz. 5.20—5.40, jaja świeże sztuka 17—19 gr. Jarzyny: ziemniaki 13—15 gr, buraki ćwikł. 14—16 gr, marchew 18—20 gr, cebula kraj. 30—35 gr, kapusta biała sztuka 25—35 gr, włoska 15—25 gr, kalafiory 20—70 gr, ogórki kopa 1—1.60 zł, pietruszka 1 kg. 30—35 gr, seler 35—40 gr, pomidory 75—90 gr, fasola szpar. żółta 50—60 gr, fasola zielona 40—45 gr, barszcz 1 litr 30—35 gr. Owoce: 1 kg. jabłek kompot, 80—1.40 zł, stołowych 1.80—2 zł, gruszek zwycz. 1.—1.80 zł, śliwek węg. zwycz. 1.60—1.80 zł, lepszych 2—2.60 zł, malin leśnych 2.50—2.80 zł, litr brusnic 40—50 gr, borówek 50—60 gr. Drób: kura 5—8 zł, para kurcząt 3—7 zł, kaczka 3—6 zł, gęś 9—12 zł. Ryby: 1 kg. karpia żywego 6—6.50 zł, szczupaka 6.50 zł, węgorza 5 zł, sandacza 7 zł, lina 6 zł, świnki 5 zł, brzany 6.50 zł, leszczy 7.50—8 zł, wiślanych drobnych 2.50—3.50 zł.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj popołudniu wezwano Pogotowie ratunkowe do fabryki sody w Borku Fałęckim, gdzie 28-letni Antoni Sułow, robotnik, podczas pracy wpadł pod maszynę i doznał licznych obrażeń na całem ciele. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu odwiózł go do szpitala.

POŻAR W ŁOBZOWIE. W koszarach 6 pap. na Łobzowie w czasie polewania dachu barakiu terem, zapalił się ter w kotle, zagrażając przeniesieniem się ognia na zabudowania kasarniane. Ponieważ wojsko nie mogło opanować pożaru, przeto wezwano dwa plutony straży pożarnej, które ogień ugasiły.

KIESZONKOWIEC I DEFRAUDANT. Hirsch Schales f. Kirschenbaum notoryczny złodziej kieszonkowy, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież portmonetki na szkodę Janiny Alexandrowicz. — Salomon Schmaus r. Melzer (l. 23) został aresztowany za sprzeniewierzenie około 2000 zł. na szkodę firmy J. Lewi w Krakowie. Melzer inkasował pieniądze nie będąc do tego upoważniony.

CZYJA WŁASNOŚĆ? Posterunkowy policji znalazł na ul. Basztowej walizę zawierającą pościel i płaszcz damski. Rzeczy te zdeponowano w III. Komisarjacie policji przy ul. Sienmiradzkiego 24, gdzie właściciel może się zgłosić po odbiór. — W Wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej 24 znajduje się broszka rzekomo znaleziona na plantach. Poszkodowany może oglądać w godzinach od 11—13.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE ZWIĄZKU KSIĘŻY ABSTYNENTÓW. We środę dnia 28 sierpnia b. r. odbędzie się o 9-tej godz. zwyczajne zebranie Związku Księży Abstynentów diecezji przemyskiej w Jaśle w mieszkaniu ks. prof. Jakóbczyka. O godz. 8 wspólna Msza św. w kościele parafjalnym. P. T. Członków zaprasza i pisemne zgłoszenia na zjazd przyjmuje prezes, Ks. Ant. Cząstka w Rzeszowie.

ZARZĄD ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO KSIĘŻY ZMARTWYCHWSTAŃCÓW WE LWOWIE, UL. PIEKARSKA L. 67, prosi wszystkich byłych wychowanków Zakładu o łaskawe nadesłanie swoich imion i nazwisk, oraz dokładnego podania obecnego miejsca zamieszkania, celem porozumienia się co do obchodu 50-lecia istnienia internatu, założonego przez niewygasłej pamięci ks. Walerjana Kalinkę. Także P. T. rodziców czy krewnych wychowanków, poległych na wojnie, upraszą Zarząd o podanie imion i nazwisk, miejsca i daty ich śmierci.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Uwodziciel".
BAGATELA: „Jarmark Miłości".
NOWOŚCI: „Miłość jest czarująca" (Gilotyna).
CORSO: „Adjutant cara". Iwan Możżuchin.
SZTUKA: „Bracia" (w roli gł. Hela Moja).
WARSZAWA: „Wielka rewja gwiazd" (Rywalki).
WANDA: Zamknięta z powodu remontu.

—o—

DZIŚ PREMJERA OPERETKI WARSZAWSKIEJ w sali teatru „Gong" Rajska 12, „Jasnowłosy cygan" w doborowej obsadzie z Janiną Sokołowską na czele. Partnerem Sokołowskiej jest Bolesław Mierzejewski, ulubieniec publiczności oraz zespół uzupełniają Tosca Komornicka, Domosławski, Horski, Morozowicz i inni. Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 7 i 9 wieczór. Bilety do 6 wieczór sprzedaje firma J. Rudnicki od 6 kasa teatru. Ostatnie dwa występy w niedzielę i poniedziałek.

Od Wydawnictwa.

Do dziesiejszego numeru „Głosu Narodu" załączamy czeki P. K. O. i prosimy P. T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

WRZESIEŃ.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich Abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Abonenci nieregularnie płacący i zwlekający z uiszczeniem prenumeraty utrudniają rozwój pisma i wyrządzają szkodę tak wydawnictwu dziennika jak i Czytelnikom.

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Wieczór humoru Leona Wyrwicza, jedynego w Polsce genjalnego odtwórcy charakterystycznych typów, świetnego monologisty, odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 24 bm. w teatrze miejskim im. J. Słowackiego o godz. 8.15 wieczorem. Obfity program wieczoru obudził jak najżywsze zainteresowanie, to też popyt na bilety jest niezwykły.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

KU CZCI ŚW. AUGUSTYNA. W przyszłym roku przypada półtoratysięczna rocznica śmierci św. Augustyna, biskupa, doktora i patrjarchy kanoników regularnych. Jako przygotowanie do jubileuszu przyszłorocznego obchodzone będzie w kościele Bożego Ciała XX. Kanoników regularnych lateraneńskich w Krakowie trzydniowe nabożeństwo wieczorne w następującym porządku: w czwartek 29 bm. o godz. 7 wieczorem uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, w piątek 30 bm. i w sobotę 31 bm. tak samo jak poprzednio, w niedzielę 1 września przypada odpust, o godz. 10.30 rano suma z wystawieniem Najśw Sakramentu i kazaniem, o godz. 6 wieczorem nieszpory, kazanie i solenna procesja.

Rozprawa prasowa w Krakowie.

Poseł Kwapiński contra red. Błażejowskiemu.

Przed sądem okręg. karnym w Krakowie stawali wczoraj: p. Aleksander Błażejowski, redaktor „Il. Kurjera Codz." oskarżony o występek obrazy czci z par. 491 oraz p. Jan Stankiewicz, odpowiedzialny redaktor tego pisma oskarżony o zamieszczenie inkryminowanego artykułu, co stanowi przestępstwo z art. 54 dekretu Prez. Rzpltej o prawie prasowem. Oskarżycielem prywatnym był p. Jan Kwapiński, poseł socjalistyczny, który poczuł się dotknięty zwrotem, jakiego p. Błażejowski użył w artykule przeciw niemu skierowanym. Mianowicie zarzut jego tj. pos. Kwapińskiego, podniesiony w „Naprzodzie" nazwał red. Błażejowski „zarzutem stawianym zawsze przez szubrawców wypranych zupełnie z poczucia honoru", przyczem postępowanie takie red. Błażejowski określił jako „łotrostwo". Artykuł ten był echem kampanji prowadzonej przez Kurjera przeciwko p. Rosenzweigowi, leaderowi PPS. w Krakowie w związku z jego wystąpieniami w miejskich zakładach użyteczności publicznej. Na wczorajszej rozprawie oskarżony i jego zastępca przyznawali, że ton i forma inkryminowanego artykułu były ostre i silne, jednak powód do tego dał sam poseł Kwapiński, który w artykule „Naprzodu" wyraził się w sposób gołosłowny bardzo niepochlebnie o życiu prywatnem red. Błażejowskiego, przyczem p. Kwapiński zapowiedział rewelacyjne szczegóły — tym kierunku na rozprawie sądowej.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego trybunał zasądził red. Błażejowskiego na 2 tygodnie aresztu z zamianą na 200 zł. grzywny, zaś red. Stankiewicza na 100 zł. grzywny.

Trybunał uznał, że inkryminowany artykuł, przez wyrażenia „łotrostwo" i „szubrawcy" przekroczył ramy dozwolonej krytyki dziennikarskiej. Trybunał wymierzył dlatego tak łagodną karę, że oskarżony działał w wysokiem rozdrażnieniu, spowodowanem ogólnikowem i obraźliwem wystąpieniem posła Kwapińskiego w artykule „Naprzodu". Adw. Rappaport im. oskarżonych nie przyjął wyroku, a p. Rosenzweig, który zastępował nieobecnego posła Kwapińskiego zgłosił odwołanie od niskiego wymiaru kary i sprzeciw co do zamiany kary aresztu na grzywnę.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Jek, wotowali s. s. o. Kraus i Pelczar.

Życie gospodarczo-społeczne.

Bezprawne opodatkowanie dóbr kościelnych.

Z początkiem b. m. zamieściliśmy wyjaśnienie ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych w sprawie niesłusznych wymiarów podatkowych na dobra kościelne. Okólnik ten był pouczeniem dla tych związków komunalnych. które mylnie intepretowały art. XV. Konkordatu sądząc, że daje on im podstawę do samowolnego opodatkowania duchowieństwa katolickiego oraz majątku kościelnych osób.

Ponieważ okólnik ten wywołał duże zainteresowanie wśród naszych czytelników i otrzymujemy w związku z tem liczne zapytania, zasięgnęliśmy w tej sprawie bliższych informacji u kompetentnego źródła, które brzmią następująco:

„Okólnik obu Ministerstw odnosi się prawie **wyłącznie do obszaru byłej Kongresówki i niedotyczy sprawy podatku drogowego u nas.** Wydany zaś został z tego powodu, że Samorządy na obszarze b. Kongresówki mylnie **interpretowały Konkordat** rozumując, iż **sam przez** się daje Samorządom prawo **nakładania podatków i opłat.** Tymczsem Konkordat daje państwu i samorządom prawo nakładania podatków na duchowieństwo i benificja **normalną drogą ustaw obowiązujących wszystkich obywateli.** Jeżeli zatem przed wejściem w życie Konkordatu pewne ustawy stwarzały w dziedzinie opodatkowania pewne **wyjątki i przywileje dla duchowieństwa i dóbr kościelnych to wyjątki te pozostają w mocy, mimo obowiązywania Konkordatu, a do zniesienia ich potrzeba zmiany odnośnych ustaw.** Niektóre Samorządy zaś mylnie tłumaczyły sobie, **że już Konkordat sam daje uprawnienie do opodatkowania tego,** co dotychczas opodatkowanem nie było. — Sprawę tę wyjaśnia okólnik Ministerstwa spraw wewnętrznych“.

Nadmienić przy tem należy, że jak z listów nadsyłanych do Redakcji wynika, ustawodawstwo podatkowe nie jest wogóle należycie respektowane ani przez Rady powiatowe ani województwa czy starostwa ani też przez władze skarbowe, które w wielu wypadkach postępują samowolnie według własnego „widzimisię“. Skargi te powtarzają się zresztą od dawna, toteż wprowadzenie pewnej kontroli ze strony wyższych władz jest tu rzeczą palącą.

—o—

P. Dewey o sytuacji gospodarczej
w II. kwartale b. r.

Wczoraj opublikowano sprawozdanie zagranicznego członka rady Banku Polskiego i doradcy finansowego rządu p. Deweya za drugi kwartał b. r., a pierwszy gospodarki w roku budżetowym 1929/30. Sprawozdanie to dzieli się na 3 części. Pierwsza z nich zatytułowana „Wykonanie planu stabilizacyjnego“ zawiera charakterystykę zarządzeń budżetowych, skarbowych i administracyjnych.

W rozchodach — oświadcza p. Dewey — rząd stosuje ostrożną politykę i w ciągu trzech pierwszych miesięcy omawianego okresu wydał mniej, niż 1/4 sumy rozchodów, przewidzianych w budżecie. Większość ministerstw zużytkowała mniej, niż 25 proc. swoich kredytów rocznych, a ogólne wydatki wyniosły 24 proc. sumy budżetowej. Zmierzając do oszczędności budżetowych, zamierza Rząd zredukować o około 160 milj. zł. wydatki preliminowane w budżecie państwowym. co dotknie w znacznym stopniu pozycje inwestycyjne, które będą zmniejszone o 138 milj. zł. Skutkiem jednak nieprzewidzianych wydatków, spowodowanych ostatnią surową zimą oszczędności te będą nieco mniejsze; rzeczywista redukcja wydatków wyniesie w przybliżeniu 100 milj. zł.

Głównym powodem ograniczenia wydatków inwestycyjnych jest niepewna sytuacja kredytowa. Nadwyżki budżetowe w okresie sprawozdawczym były mniejsze, aniżeli w roku ub. i wyniosły ogółem 10,8 milj. zł. w porównaniu do 39.3 milj. zł. tegosamego kwartału roku 1928/29. Rzeczywista nadwyżka w kwietniu b. r. wyniosła 5,6 milj. zł., w maju 4.7 milj. zł., w czerwcu 0,5 milj .zł. Zużytkowanie wpływów z pożyczki stabilizacyjnej odbywa się zgodnie z ustalonym planem oraz na podstawie porozumienia między Rządem, Bankiem Polskim, a doradcą.

Mówiąc o ogólnem położeniu gospodarczem, p. Dewey stwierdza co następuje:

„W okresie drugiego kwartału w ogólnem położeniu gospodarczem nie zaszła poważniejsza zmiana. Objawy pewnej recesji, która rozpoczęła się po szybkim rozwoju życia gospodarczego w ostatnim roku, stały się bardziej wyraźne.

Prawdopodobnie, gdyby najbliższe miesiące nawet do końca roku wykazywały większe osłabienie, to jeszcze nie byłoby podstawy do obaw, że kraj wchodzi w okres kryzysu. Wytwórczość utrzymuje się nadal na poziomie korzystnym w stosunku do roku poprzedniego i okazuje się. że brak jest dotąd większych zapasów towarowych, chociaż spożycie posiada widoczną skłonność do zmniejszania się. Tak, jak poprzednio. perspektywa jest najmniej korzystna ze strony kredytowej. Inkaso staje się coraz trudniejsze, a liczba weksli protestowanych wynosiła w styczniu poniżej 77 milj. zł., to w maju dosięgła 113 i pół milj. zł., co stanowi okrągło 47 proc. wzrostu w ostatnich 5-ciu miesiacach“.

Jak wynika z powyższego. p. Dewey nie widzi wprawdzie żadnych oznak grożącego kryzysu. niemniej jednak djagnoza. jaką jednocześnie stawia. **nie świadczy o zupełnem zdrowiu organizmu gospodarczego.**

Szczególnie, ciężkie położenie rolnictwa i następstwa tego położenia na sytuację innych gałęzi życia gospodarczego znajdują zdeklarowany wyraz w sprwozdaniu doradcy finansowego. Chociaż zbiory r. ub. — mówi — były korzystne, a w b. roku zapowiadają się jeszcze lepiej, to jednak **sytuacja rolników nie jest zadawalająca. Ceny wykazywały tendencję zniżkową“...** Trudno nie znaleźć krytyki błędnej polityki aprowizacyjno-zbożowej z r. ub. w dalszych oględnych słowach p. Dewey'a. „Nadomiar wywóz żyta ostatniej jesieni był obłożony cłem celem zapewnienia krajowi dostatecznych zapasów na wiosnę. Wskutek tego siła nabywcza ludności wiejskiej znacznie osłabła, co w pewnej mierze wyjaśnia częściowe ograniczenie obrotów w niektórych przemysłach, jak w przemyśle włókienniczym i maszyn rolnych. które szczególnie zależą od zapotrzebowania rolników“.

—o—

Studja budżetowe.

Ministerstwo Skarbu sprowadziło budżety **wszystkich państw europejskich** dla przeprowadzenia studjów porównawczych przy układaniu nowego budżetu na rok 1930/31.

—o—

Przeciw samowoli urzędów skarbowych.

Zabiegi organizacji gospodarczych o rewizję instrukcyj podatkowych.

Na mocy ustawy o podatku dochodowym władze skarbowe, o ile mają wątpliwości co do prawdziwości zgłoszonych w zeznaniu płatnika danych **mają obowiązek** zawiadomić go o tych wątpliwościach. **konkretyzując zarzuty** i wskazując na jakich podstawach one wynikły.

Tymczasem organizacje gospodarcze otrzymują cały szereg zażaleń od swych członków, kupców i niekupców, na postępowanie władz skarbowych, polegające na tem, że **w zarzutach używa się zwrotów ogólnych,** jak np., że płatnik prowadzi wystawny tryb życia, że zarabia podobno bardzo wiele i t. p.

Ponieważ zgodnie z duchem ustawodawstwa każdy zarzut **winien być rzeczowy i odpowiednio udokumentowany,** organizacje kupieckie występują do min. skarbu z prośbą o wydanie urzędom skarbowym szczegółowych instrukcyj. któreby umożliwiały podatnikom obronę ich interesów.

PRZETRZYMYWANIE KSIĄG HANDLOWYCH.

Min. skarbu zarządziło, co następuje:

Przetrzymywanie w urzędach skarbowych ksiąg, dostarczonych przez podatników dla sprawdzenia deklaracji podatkowych, **nie jest wskazane.** Należy pamiętać. że księgi handlowe prowadzą podatnicy nietylko dla celów fiskalnych, to też brak tych ksiąg w przedsiębiorstwie przez dłuższy okres czasu, choćby nawet dotyczyły one ubiegłego okresu podatkowego, **stanowić może dla kupca pewne utrudnienia,** zwłaszcza, gdy chodzi o księgi rachunków osobistych, które są niezbędne przy obrachunkach z kupcami-dostawcami i odbiorcami.

Urząd skarbowy, jeszcze przed rozpoczęciem akcji wymiarowej, **obowiązany jest ułożyć plan pracy buchaltera.** W planie tym należy ustalić, **które księgi mają być sprawdzane w urzędzie, a które na miejscu u kupca,** poza tem **w jakich terminach** badania te mają być dokonywane. Na każdy dzień należy wyznaczyć tyle ksiąg do zbadania, ile to jest dla buchaltera możliwe.

Należy zasadniczo unikać badania ksiąg w urzędzie. **starać się rewidowć je na miejscu** w przedsiębiorstwie, gdzie są do dyspozycji wszelkie zapiski. faktury i dokumenty pomocnicze.

Rewizja ksiąg, nawet w największem przedsiębiorstwie **nie może trwać tygodnie,** z wyłączeniem wypadków zupełnie wyjątkowych i uzasadniowych. W pracy buchaltera w toku badania powinna znaleźć wyraz celowość i rzeczowe ustosunkowanie się do samej sprawy. Nie należy żądać od podatnika takich dokumentów, których on nie posiada i których przechowywać nie był obowiązany. Nie należy kwestjonować takich rzeczy, które nie posiadają istotnego znaczenia. Protokóły mają być dokładne i objektywne.

Zastój na giełdzie trwa.

Przedmiotem tranzakcji były w dniu wczorajszym zaledwie dwa papiery, t. j. **Bank Polski i Elektrownia,** z których ta ostatnia lekko zwyżkowała. Z papierów procentowych, pożyczka inwestycyjna w silnem zaofiarowaniu i zniżkowa, natomiast dolarówka bez tranzakcji.

Płacono za: Bank Polski 165 zł; Elektrownia po kursie 76.50—77.50 zł; pożyczka inwestycyjna 118.75 zł.

Dolar gotówkowy w obrocie prywatnym 8.87½ do 8.88½ zł; czeki dolarowe 8.89½—8.90½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.02, 124.33, 123.71; Holandja 357.35, 358.25, 356.45; Kopenhaga 237.43, 238.03, 236.83; Londyn 43.23½, 43.34, 43.13; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Oslo 237.52, 238.12, 236.92; Paryż 34.90, 34.99, 34.81; Praga 26.39¼, 26.45¼ 26.33¼; Szwajcarja 171.69. 172.12, 171.26; Sztokholm 238.92, 239.52 ,238.32; Wiedeń 125.57. 125.88. 125.26; Włochy 46.67, 46.78½. 46.55½; Marka niemiecka 212.38.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 116, 117 — Bank Polski 165, 165¼ — Bank Zachodni 73 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 32½, 33¼ — Modrzejów 23, 23½ — Norblin 178 — Ostrowiec 839 — Rudzki 32 — Haberbusch 225. 220

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 118¼, 116½, 117 — 5% dolarowa 63½. 63 — 5% konwersyjna 47 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.33, Londyn 25.18, Nowy Jork 5.19.45, Belgja 72.22½, Włochy 27.17¼. Hiszpanja 76.40, Holandja 208.10, Berlin 123.71. Wiedeń 72.17½, Sztokholm 139.10 Oslo 138.32½, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.76. Praga 15.38, **Warszawa 58.27½,** Budapeszt 90.65½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.71½, Konstantynopol 2.47¾, Bukareszt 3.68¼, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 218.

—o—

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE.

Na rynku zbożowym tendencja nieco słabsza. Wczorajsza giełda zbożowa w Krakowie zanotowała następujące ceny: pszenica dworska 47 do 48 zł., **pszenica targowa z nowych zbiorów 45 do 46.50,** żyto krajowe dworskie stare 29 do 30, owies dworski stary 27 do 28, owies targowy nowy 24 do 25, jęczmień na krupy stary 26 do 27, mąka krakowska żytnia 70% 44.50 do 45. mąka poznańska żytnia 70% przemiału 45.50 do 46, otręby żytnie 18 do 18.50, otręby pszenne 19.50.

Ceny rozumieją się za 100 kg. loco Kraków.

Radjo.

Niedziela 25 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.45 Transmisja z Poznania: Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjacikej, komunikatu meteorologicznego; 16 Pogadanka dla rolników: Lek. wet. Z. Tokarski: „Włośnica“; 16.20 „Rola bakterji w przyrodzie“ — inż. Sembradtówna; 16.40 Dr. Waśniewski: „Kronika rolnicza“; 17 Transmisja z Warszawy; 18.35 „Poezje“ — autorecytacje — p. Stwora; 19 Rozmaitości komunikaty; 19.25 „Rzeczy wesołe“ — p. L. Tomanek; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny; 20.05 Transmisja z Poznania: 20.30 Koncert wieczorny: pp. Kazimierz Petecki (baryton), Tadeusz Gonet (skrzy.), Zofja Gonetówna (fort.), Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa (sopran), Włodzimierz Ormicki (akomp.); 22 Transmisja komunikatów z Warszawy; 2.45 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“ w Warszawie.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej; 11.45 Wiadomości z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. komunikat meteorologiczny; 15 Muzyka płyt gramofonowych; 15.56 Komunikaty przygodne; 16 Pogadanka dla gospodyń wiejskich — p. Karczewska; 16.20 „Nawożenie łąk“ — inż. Iwaszkiewicz; 16.40 „Stan i potrzeby wikliniarstwa w Polsce“ — inż. Mierczyński; 17 Muzyka polska: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Kazim. Wilkomirskiego, Tola Mankiewiczówna (sopran), Leopold Dworakowski (skrzy.) i Ign. Rosenbaum (akomp.); 18.35 „Od Alchemji do Chemji“ —inż. Alichniewicz; 19 Rozmaitości; 19.25 Odczyt inż. Porębskiego p. t.: „Powietrze, słońce i woda morska, jako przyszłe źródła energji“; 19.56 Sygnał czasu, odczytanie programu na dzień następny; 20.05 Słuchowisko pogodne z Poznania; 20.30 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. Orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Andrzeja Bromke i Romana Totenberga (skrzypce); 22 Komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikat policyjny. sportowy, nadprogram; 22.45 Muzyka taneczna z „Oazy“ — Ork. „Oaza-Band“.

Katowice (408.7). G. 10.15 Transisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.45 Ostatnie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 11.56 Sygnał czasu; 12.10 Koncert orkiestry dętej; 16 Transmisja z Warszawy; 16.40 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“ — p. Włosik; 17 Koncert popularny z Warszawy; 18.35 „Wrażenia z Jugosławji“ — cz. I. — prof. Kobiela; 19 Rozmaitości; 19.25 Transmisja z Krakowa: 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Słuchowisko pogodne z Poznania; 20.30 Transmisja z Krakowa; 22 Transmisja z Warszawy.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Górnicy w Zagłębiu Dąbrowskiem wrócili do pracy.

(PAT.) W dniu 21 bm. robotnicy kopalni „Saturn" i „Piaski" w Zagłębiu Dąbrowskiem podjęli pracę na dawnych warunkach.

Rada Zjazdów przemysłowców węglowych odbyła w dniu 20 bm. posiedzenie, poświęcone zatargowi, stanowiska jednak swego nie opublikowała.

W dniu 25 bm. odbędzie się zebranie delegatów robotników, na którem powzięta zostanie ostateczna decyzja co do dalszej akcji. Według wiadomości dotychczasowych delegaci będą dążyć do proklamowania dwudniowego protestacyjnego strajku.

W dniu 22 bm. **wszystkie kopalnie pracowały normalnie oprócz kopalni „Renard", gdzie robotnicy nie przybyli do pracy.**

ARESZTOWANIE SZPIEGA.

Lwów. (AW.) Ze Stryja donoszą, iż w Makowcach obok Stryja aresztowano niejakiego Jana Beblika pod zarzutem **uprawiania szpiegostw na rzecz jednego z państw ościennych, w chwili, gdy fotografował pewne objekty.** Przy aresztowanym znaleziono **szereg kompromitujących go papierów i notatek oraz większą sumę pieniędzy, z których posiadania** nie umiał się wytłómaczyć.

Kredyty dla rolnictwa pod zastaw zboża.

Według informacji udzielonych A. W. przez prezesa Banku Rolnego, również i w b. r. ma **Bank zamiar udzielać kredytów dla rolnictwa pod zastaw zbóż.** Kredyty te będą udzielane rolnikom bezpośrednio przez nasze oddziały prowincjonalne oraz za pośrednictwem spółdzielni kredytowych (banków ludowych).

Ten typ kredytów zaprowadzony w Polsce na zasadzie rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej dał dotychczas dobre wyniki. Spłacalność była według kierownictwa Banku naogół zadawalająca.

Straciliśmy owoców za 25 milj. zł.

W tegorocznym sezonie owocowym warto sobie zdać sprawę, że wskutek ub. ostrej zimy przepadły nam zbiory owoców, których **wartość oblicza się na 25 milj. zł.**

Wszystkie szlachetne gatunki wymarzły. Najpospolitsze owoce, jak „papierówki" podrożały o 100%. Wobec tego, że krajowe zbiory owoców prawie przepadły, a zagraniczne owoce, ze względu na wysokie cła, są bardzo kosztowne, popyt na nie zmniejszył się ogromnie, a w handlu owocami nastąpił zupełny zastój.

Tegoroczne mrozy zniszczyły nam około **12.500.000 drzew owocowych.**

Porozumienie Anglji i Stanów w sprawie budowy krążowników.

Wiedeń, 23. 8. (PAT). „United Press" donosi z Waszyngtonu, że **rokowania angielsko-amerykańskie, dotyczące rozbrojenia na morzu, dobiegają już końca.** Słychać, że Mac Donald przybędzie do Waszyngtonu w pierwszym tygodniu października. Istnieje już **formuła kompromisowa** na mocy której **Anglja i Ameryka mogą budować równą liczbę krążowników o pojemności 10 tysięcy tonn. Anglja ponadto posiadać będzie** prawo utrzymywania **większej ilości krążowników, celem ochrony swej komunikacji handlowej.**

Sport zagranicą.

Wiedeń. 23 8. (PAT.) W zawodach bokserskich o mistrzostwo Europy wagi welter zwyciężył bokser Genon (Belgja, 66.15 kg.) boksera austrjackiego Hana (65.8 kg.), który zrezygnował w przedostatniej rundzie z dalszej walki.

Ortez. 23 8. (PAT.) Francuz Duhor postawił nowy rekord krajowy w przebiegu zawodów lekkoatletycznych w pchnięciu kulą na 15.10 m.

Sztokholm. 23 8. (PAT.) W pływackich zawodach reprezentacyjnych, w których wzięły udział Finlandja, Norwegja, Danja i Szwecja, zwyciężyła Szwecja, osiągając 51 punktów. Finlandja i Danja osiągnęły po 31 punktów, Norewgja 18. Arne Borg nie brał udziału w zawodach.

Uspokojenie umysłów w Austrji.

HEIMWEHRA UZYSKA REWIZJĘ KONSTYTUCJI.

Wiedeń. 23 8. (PAT.) Prasa wiedeńska stwierdza, że roznamiętnienie polityczne, wywołane wypadkami w St. Lorenzen i Erlaa coraz bardziej ustępuje miejsce **spokojnej rozwadze.** Wicekanclerz Schumy konferował wczoraj z przywódcami zbrojnyc formacyj i przedstawił im uchwały wczorajsze rady ministrów zaznaczając, że nie są one zwrócone jednostronnie przeciwko jednej tylko grupie, **lecz mają a celu zapobieżenie szkodliwym wybujałościom walk partyjnych.** Przywódcy zbrojnych formacyj **okazali zrozumienie dla intencyj rządu, wobec czego należy oczekiwać dalszego uspokojenia umysłów.**

Wkrótce ma być zwołana do Wiednia **konferencja naczelników krajów,** celem ustalenia **jednolitego postępowania władz w razie konfliktów między stronnictwami.** Do miasta Bruck w Styrji wysłany będzie na stały pobyt **batalion wojsk.**

„Neues Wiener Tageblatt" donosi, że na porządek dzienny sesji jesiennej austrjackiej rady narodowej postawiona będzie **kwestja rewizji konstytucji,** przyczm będą mogły być uwzględnione żądania Heimwehry co do **reformy ordynacji wyborczej i co do wzmocnienia władzy prezydenta Republiki.** Zwołane na dzisiaj wieczór zgromadzenia komunistów **zostały zakazane.** Pogrzeb zabitego członka Heimwehry, Janischa, odbędzie się w niedzielę po południu. Władze poczyniły przygotowania by zapobiec starciom.

50 tys. wojsk sowieckich operuje w Mandżurji.

Wiedeń. 23 8. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: rząd mukdeński ogłosił komunikat, według którego **Chińczycy w potyczce pod Dalaincr pojmali 40 Rosjan. W Mandżurji skoncentrowanych jest 25 tys. żołnierzy rosyjskich z 2 pociągami pancernemi, 6-ma tankami i 20 samolotami, podczas gdy dalszych 25 tys. żołnierzy z pociągami pancernemi znajduje się koło Pograniecznaja.** Pewna liczba agentów rosyjskich zaskoczona została **przy zakładaniu miny** na chińskiej kolei wschodniej.

MOBILIZACJA W CHINACH.

Wiedeń. 23 8. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Mukdenu, że **Czang Hsu Ljang zarządził mobilizację całej armji północno-wschodniej w sile 120.000 ludzi.** Dwie mieszane brygady znajdują się w drodze z Szanhajkwan do Mandżurji. Ogólna cyfra wojsk rosyjskich nad granicą mandżurską oceniają Chińczycy na **60 tys. żołnierzy.**

Optymizm Japonji.

Tokjo. 23. 8. (PAT). Pomimo potyczek pomiędzy przedniemi strażami chińskiemi a rosyjskiemi na granicy mandżursko-syberyjskiej, **koła urzędowe w Tokjo zachowują optymizm, uważając, że chęć podjęcia kroków nieprzyjacielskich jest mało prawdopodobna.** Koła te krytycznie przyjmują oskarżenia i zaprzeczenia zarówno chińskie, jak i rosyjskie. Słychać, że **Japonja bada obecnie sprawę przeniesienia bazy swej działalności dyplomatycznej z Pekinu do Szanghaju, co byłoby wstępem do przekształcenia poselstwa japońskieko na ambasadę.**

Trzy projekty denerwujące Berlin.

Berlin 23. 8. (PAT). Wczorajsza dyskusja haska wywołuje dzisiaj **coraz większe zdenerwowanie prasy berlińskiej.** Wszystkie niemal dzienniki podnoszą dzisiaj **alarm oburzenia z powodu propozycji poczynionych Niemcom i żądających pewnego podwyższenia świadczeń niemieckich na rzecz Anglji.** Te żądania aljanckie pod adresem Niemiec, podawane są przez prasę w różnych wersjach, dzielących się zasadniczo na trzy typy: pierwsza wersja mówi o tem, **że propozycje aljanckie żądają podwyższenia części rat niemieckich niechronionych przez postanowienia moratoryjne o 88 milj. marek,** która to suma zawarta jest dotychczas w części niechronionej, jako suma przeznaczona **na amortyzację i oprocentowanie pożyczki Davesa.** Obecny projekt pragnie sumę przeznaczoną na oprocentowanie i na amortyzację pożyczki Davesa **wyjąć z części niechronionej,** czyli takiej, która ma być płacona **bezwarunkowo** przez Niemcy i uzyskać dla niej specjalną dodatkową gwarancję Niemiec. Natomiast oswobodzoną w ten sposób część niechronioną rat niemieckich pragnie projekt przeznaczyć Anglji, która żąda 120 miljonowego udziału w owej części niechronionej. Reszta żądań angielskich ma być zaspokojona przez sumę 30 milj. marek z części bezwarunkowej, przeznaczonej dotychczas na rzecz drobnych wierzycieli.

Berlin, 23. 8. (PAT). „Vorwärts" charakteryzuje nowe projekty w ten sposób, że wbrew dotychczasowemu projektowi, który istnienie części bezwarunkowej, tj. niechronionej przez postanowienia moratoryjne, **określał na lat 37, pozostawiając na dalszych lat 27 tylko reparacje, podlegające ochronie moratoryjnej.** Obecnie **projekty mają przewidziane utworzenie 56-miljonowej kwoty niechronionej, któraby istniała aż do r. 1988.**

„Vorwärts" podaje trzy wersje, które mówią o projektowanej zmianie w stopniowaniu **sum rocznych w ten sposób,** że sumy przeznaczone na pokrycie pożyczki Dawesa w **pierwszych latach zostałyby powiększone, w ostatnich zaś latach zmniejszone** tak, że ogólna **wysokość części bezwarunkowej rat niemieckich pozostałaby niezmieniona w wysokości 660 miljonów marek rocznie.** Natomiast w pierwszych latach część ta **byłaby o jakieś 20 miljonów marek wyższa.**

SPÓR O SIEDZIBĘ BANKU MIĘDZYNAROD.

Paryż, 23. 8. (PAT). „Paris Midi" donosi, iż **Snowden miał się domagać, by siedzibą banku międzynarodowego był Londyn.** Dziennik zapewnia, **iż delegacja francuska nigdy się na to nie zgodzi.**

OPOZYCJA CZY SYMPATJA DLA BANKU.

Haga 23. 8. (PAT). Anglicy stanowczo **zaprzeczają** pogłoskom, rozpowszechnianym w Hadze, **jakoby opozycja Snowdena wynikała z jeszcze głębszej opozycji przeciwko bankowi międzynarodowemu.** Przeciwnie, Anglicy z wielką **sympatją odnoszą się do tej instytucji.** Sprawa ta jest zupełnie niezależna od rat odszkodowawczych.

Niemcy występują z pośrednictwem.

Podwyżka rat bezwarunkowych wzamian za ewakuację Nadrenji.

Haga, 23. 8. (PAT). Z kół **konferencji informują, że Niemcy wyraziły dzisiaj gotowość ułatwienia porozumienia pomiędzy stronami, przez zwyżkę rat bezwarunkowych lecz z zastrzeżeniem, że Briand wyrazi gotowość szybkiego i definitywnego uregulowania kwestji ewakuacji. Propozycja ta ma być atutem, który Stresemann rzuci na dzisiejszem posiedzeniu 5-ciu.** Nie wiadomo tylko, czy żądania Snowdena będą spełnione w stu procentach.

Na wypadek **przyjęcia przez angielską delegację propozycji 5-ciu,** t. zn. Francji, Belgji, Włoch, Japonji i Niemiec, dalszy bieg wypadków byłby według tychże kół następujący:

Niemcy narazie od 1 września **płaciłyby według planu Dawesa z prawem do zwrotu nadwyżki za okres od 1 września, do chwili wejścia w życie planu Younga.** Chodzi więc o

tymczasowy układ

do czasu, **aż plan Younga będzie przyjęty. Obrady z Niemcami zakończą się dzisiaj jeszcze w południe i wtedy w obecności Niemców toczyć się będą rokowania z Anglikami,** Natychmiast przystąpionoby do

wybrania komisyj

przewidzianych dla **technicznej organizacji planu Younga,** tj. do **sprawy organizacji Reichsbanku, kolei niemieckich, zastawionych dochodów budżetowych niemieckich banku międzynarodowego, wschodnio-europejskich wypłat odszkodowawczych i długów austro-węgierskich.**

STRESEMANN ZAWEZWAŁ TRZECH CZŁONKÓW REICHSTAGU.

Haga 23. 8. (PAT). Prasa holenderska donosi, iż Stresemann uważając sytuację za bardzo poważną, zatelefonował **po paru członków Reichstagu, którzy dzisiaj rano przybyli do Hagi.** Są nimi posłowie **Rheinbaben, Breitfeld i poseł centrowy Brüning, oraz prezydent banku rzeszy Schacht.** Chodzi o przeniesienie z planu Jounga **88 miljonów rocznie z pozycji warunkowej do pozycji bezwarunkowej.** Spodziewane jest, że po naradzie z członkami Rzeszy, **Niemcy przyjmą żądanie tak, że decyzja będzie leżała całkowicie w ręku Snowdena.**

PRAWDOPODOBIEŃSTWO CZĘŚCIOWEGO POROZUMIENIA.

Haga 23. 8. (PAT). Urząd prasowy delegacji niemieckiej komunikuje, że **wzrasta prawdopodobieństwo częściowego porozumienia.** W każdym razie pewnem jest, że **Snowden, Henderson, Briand, a napewno i Stresemann opuszczą Hagę w niedzielę.**

Problemy dotąd nie wyjaśnione.

Haga 23. 8. (PAT). Co do udziału Włoch w ustępstwach poczynionych przez 5-ciu Anglikom, **sytuacja jest jeszcze nieokreślona.** Włosi sami milczą o tem, lecz **Francja daje do zrozumienia, że i Włosi coś będą musieli ustąpić. Również niewyjaśnione jest stanowisko Anglików w kwestji świadczeń rzeczowych.**

„Z EUROPĄ CZY POZA NIĄ"?

Paryż 23. 8. (PAT). Omawiając konferencję haską, „Le Matin" pisze, że **szanse powodzenia lub rozbicia konferencji są jednakowe, lecz nieuzasadniona kampanja prasy niemieckiej wywołuje przykre wrażenie w kołach francuskich.** Według „Ere Nouvelle", przed Anglją **stoi** obecnie pytanie: **„Z Europą, czy poza nią?** „Excelsior" pisze, że **ofiary czterech mocarstw, występujących solidarnie, osiągnęły zarówno pod względem materjalnym jak i moralnym ostateczne granice możliwości.**

Rzym 23. 8. (PAT). Prasa włoska stwierdza z zadowoleniem, że **wysiłki Snowdena w celu przełamania frontu 4-ch mocarstw spełzły na niczem, a Francja i Anglja utrzymały całkowitą solidarność.**

Węgierscy komuniści przed sądem w Wiedniu.

Wiedeń. (AW.) Dziś odbyła się przed tutejszym sądem ławniczym rozprawa w sprawie karnej przeciw trzem węgierskim komunistom i jednej komunistce, którzy utrzymywali w Wiedniu z ramienia węgierskiego stronnictwa komunistycznego tajne biuro i trudnili się fałszowaniem paszportów. Dziś został przesłuchany główny oskarżony dr. Krejesy, który nie przyznaje się do winy, twierdząc, że oskarżenie jest bezpodstawne, bo węgierskie stronnictwo komunistyczne jest jawnem i legalnem stronnictwem politycznem. Dalej stwierdza, że Austrja prześladuje komunistów węgierskich, ze względu na zażyłe stosunki, panujące między Austrją a Węgrami.

WSZELKIE POSZUKIWANIA LOTNIKÓW SZWAJCARSKICH ZAWIODŁY.

Londyn (AW). O lotnikach szwajcarskich, którzy w poniedziałek rano wystartowali do lotu transoceanicznego brak dotychczas jakichkolwiek wiadomości. W sferach fachowych utrzymują, że wszelkie poszukiwania należy uważać za bezpodstawne. Odnalezienie ich może być tylko przypadkiem.

ZMIANY W DYPLOMACJI ANGIELSKIEJ NA BAŁKANACH.

Wiedeń. 23 8. (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu: Rząd angielski **przeprowadził zmiany na stanowiskach dyplomatycznych na Bałkanie.** Stanowisko posła w Bukareszcie obejmuje paryski radca ambasady Henderson, stanowisko posła w Białogrodzie radca legacyjny Palaired, stanowisko **posła w Atenach** dotychczasowy przedstawiciel angielski w komisji nadreńskiej Seeth.

ZAMIESZKI W JEROZOLIMIE.

Wiedeń. 23 8. (PAT.) Dzienniki donoszą z Jerozolimy: Korespondent „Vossische Ztg" **dr. Weisel,** został aresztowany za wygłoszoną mowę w czaie pogrzebu jednej z **ofiar** ostatnich krwawych zajść.

Wiedeń, 23. 8. (PAT). „United Press" donosi z Waszyngtonu: **W myśl zwolnienia własności austrjackiej, zasekwestrowanej w czasie wojny w Ameryce, wypłacił sekretarz skarbu Mellon rządowi austrjackiemu 1,211.814 dolarów.**

SINTAIR I STEEMAN. 31

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

— ... bo podejrzewam, że został podrobiony... Brawo, Gregoire! To się nazywa ostrożność... Należy zawsze wszystko przewidzieć... Wyrabiasz się Gregoire... Zrobi pan niechybną karjerę. Co się zaś tyczy listu...

Oliwjusz wyjął paczkę kluczy, jednym z nich otworzył małą kasę ogniotrwałą i wyjął z niej teczkę pełną papierów. Szperał w niej długo a znalazłszy list, o który chodziło, podał go Gregoirowi.

— Proszę bardzo! — rzekł.

Detektyw rozłożył go koło listu, który otrzymał w biurze Coppernolle'a.

Oba listy — bez żadnej wątpliwości — pisane były tym samym charakterem.

Wykluczona była możliwość tak doskonałego sfałszowania pisma.

— Cóż pan o tem sądzi? — zagadnął po chwili Oliwjusz.

— Niema żadnej wątpliwości, oba te listy pisał jeden i ten sam człowiek.

— A więc składa pan broń?

— Przedewszystkiem muszę aresztować Mużorskiego, później zobaczymy.

— Aresztuj go pan. Aresztuj koniecznie!

— Staram się.

— Życzę zatem powodzenia.

— Niech pan nie składa życzeń. bo mi się nie powiedzie.

— Taki pan przesądny?

— Czasami.

— Do widzenia.

— Do widzenia.

— Po wyjściu detektywa, Oliwjusz usiadł w fotelu i. zapaliwszy papierosa, zapatrzył się w sufit.

Uśmiech rozjaśnił mu twarz.

— Powodzenia, panie Gregoire! — mruknął ironicznie.

XVII.
WYDARZENIA NASTĘPUJĄ W SZYBKIEM TEMPIE.

Van Coppernolle wstał tego ranka w bardzo złym humorze. Przeciągnął się, parsknął potem chwyciwszy się rękami za głowę, jęknął głucho. Wchodząca w tym momencie do sypialni męża pani Coppernolle zapytała:

— Głowa boli?

Van Coppernolle skinął twierdząco i zaczął się ubierać.

W parę chwil potem pani domu czytała gazety w stołowym pokoju.

Nadeszła Lucyna.

— Ojciec jest dziś niezdrów — usłyszała od matki. — Boję się, że nie będzie mógł pójść do biura.

— Nic poważnego chyba?

— Przypuszczam, że to migrena.

Przeszła chwila ciszy, przerwała ja Lusia:

— Mamusiu:...

— Co kochanie?

— Chcę ci coś powiedzieć.

— Cóż takiego? Taką masz poważną minkę.

— Bo tu chodzi o coś bardzo ważnego, mamusiu.

— Serjo? — spytała lekko zaniepokojona pani Coppernolle.

— Tak... Ja... my... właściwie trzebaby.

— Cóż się stało?

— Kocham się! — rzekła Lusia, rumieniąc się i spuszczając oczy.

Pani Coppernolle pobladła, opanowała jednak szybko wzruszenie.

— Tak, to doprawdy poważna sprawa. Czy mogę wiedzieć, kochanie, kto jest tym wybranym twego serduszka?

— Jeden z twoich przyjaciół.

— To mi niewiele mówi.

Ledwie dosłyszalnym głosem Lucyna szepnęła:

— Oliwjusz.

— Oliwjusz Vieux? Dziennikarz?

— Tak, mamusiu.

— A... on?

— On mnie też kocha...

Skąd wiesz o tem?

— Powiedział mi.

— Czy nie uważasz. dziecinko, że byłoby bardziej stosowne z jego strony, gdyby przedtem, nim zaczął mówić z tobą, powiedział o tem mnie? matce?

— Możliwe, mamusiu, ale sama powtarzasz po sto razy na dzień, że dobre obyczaje psują się coraz bardziej a teraźniejsze dzieci są nieznośne i źle wychowane...

Pani Coppernolle uśmiechnęła się łagodnie. Zastanowiwszy się przez chwilę, wstała z krzesła i przyciągając do siebie córkę, zapytała serdecznie:

— Czy namyśliłaś się dobrze dziecinko? Jesteś pewna siebie?

— O tak mamusiu!

— I jego także?

— Jeszcze bardziej niż siebie.

— Czy wiesz coś bliższego o nim? Kim on jest w gruncie rzeczy? Skąd pochodzi? Przyznam ci się zresztą, że sama uważam, iż jest bardzo sympatyczny.

— Nieprawdaż. mamusiu? A jaki dobry, gdybyś wiedziała! I szlachetny! I jaki dzielny! Opowiedział mi całe swoje życie, nic mi nie ukrywał... To niezwykły chłopak, mamusiu. Zaręczam ci, że nie byłby nigdy zdolny do najmniejszego kłamstwa.

— Dziennikarz nie umiejący kłamać?... Przyznam ci się, że wydaje mi się to dość dziwne...

— Mamusiu, on jest zupełnie inny niż wszyscy.

— Zgadzam się z tem, więc?...

— Więc... widzisz... tak mi się zdaje... myślę... że pewnie tu przyjdzie... nawet na pewno przyjdzie zaraz... i zechce z tobą pomówić.

— Zaraz? Alż dziecinko, muszę iść do biura.

— Czy nie możesz zadzwonić na Poisarda, i powiedzieć mu, że przyjdziesz po południu?

Pani Coppernolle nie wahała się długo. Młode panienki mają doskonałe sposoby, gdy chodzi o ugięcie woli matczynej...

Lusia szczegółowo opowiedziała matce życie Oliwjusza.

Była już jedenasta, gdy w przedpokoju zabrzmiał dzwonek i w chwilę potem lokaj Antoni zaanonsował dziennikarza.

— Uciekam — zawołała Lusia — wybiegając w podskokach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Eolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.